Nr. 520. Kraków, Niedziela 15 Października 1916. Rok XXXV.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	36 kor. — h.	18 kor. — h.	9 kor. — h.	3 kor. — h.
z odnoszeniem do domu	43 „ 20 „	21 „ 60 „	10 „ 80 „	3 „ 60 „
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	43 „ 20 „	21 „ 60 „	10 „ 80 „	3 „ 60 „
z dwurazową „ „	50 „ 40 „	25 „ 20 „	12 „ 60 „	4 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	51 „ 60 „	25 „ 80 „	12 „ 90 „	4 „ 30 „
W innych państwach	63 „ 60 „	31 „ 80 „	15 „ 90 „	5 „ 30 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego,** ulica Trzeciego Maja l. 5 i w **Biurze Plohna,** ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 12 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biuro dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5. W **Jarosławiu** J. Soszyńska. — W **Tarnowie** M. Rockach. — W **Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile).

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 36 h, za każdy następny raz 24 h. — Do numeru niedzielnego i świątecznego o 50 procent drożej. **Nadesłane** po 90 h od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i. t. p.) przyjmuje się za cenę 2 koron od 100 egzempl. dla zamiejscowych a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Walne zwycięstwo.

Kraków, 15 października.

(k. s.) Naród grecki przeżywa nowy akt swojej bezprzykładnej tragedyi. Jak prestidigitator potrafi zdjąć z siebie czterdzieści kamizelek jedne po drugiej, ani jednej przedtem nie wdziawszy, tak koalicya pod wodzą niestrudzonej Anglii zdumiewa świat cywilizowany dowodami swojej miłości dla Grecyi, w których jest zaiste zupełnie niewyczerpana. Niczego więcej, jak tylko, aby Grecya broniła się wzorem maratońskich rycerzy przed najazdem barbarzyńców, nie pragnie szlachetna koalicya. W tym celu rewoltuje ona społeczeństwo greckie, jawnie popiera buntowników, dezorganizuje rząd, wstrzymuje dowóz żywności, wreszcie przystępuje do metodycznego rozbrojenia Grecyi, zabierając jej przedewszystkiem flotę. Po co to czyni? Czyżby tych kilka małych okrętów wojennych, kilkanaście torpedowców i dwie łodzie podwodne, które składają się na miniaturową flotę wojenną Grecyi, istotnie stanowiły niebezpieczeństwo dla potężnych eskadr koalicyi? W nic podobnego niepodobna uwierzyć. Rozbrojenie floty greckiej i przeciągnięcie okrętów na wyznaczone przez koalicyę miejsca nie jest niczem innem, jak tylko nowym aktem potęgującego się z dnia na dzień teroru, mającego na celu zmuszenie Grecyi do wzmocnienia wojsk Sarraila swoją armią.

»Ideologia« koalicyi w tej niesłychanej sprawie jest następująca. Bułgarya i Niemcy wkroczyły na terytoryum greckie. Grecya zatem jest obowiązana bronić nietykalności swoich granic. Oczywiście tylko przed Bułgarami i Niemcami. Gdy krocie wojsk koalicyjnych zająwszy Saloniki i usadowiwszy się na bardzo znacznym obszarze greckim, zmieniły go rychło w pustynię, Grecya powinna była cieszyć się z tych nieproszonych odwiedzin i nie uważać ich za najazd, wymagający odparcia zbrojnego.

Armia bułgarsko-niemiecka długo wyczekiwała rozwoju wypadków, wahając się z wkroczeniem na terytoryum greckie. Wreszcie kiedy to zmuszona taktyką koalicyi uczyniła, postępowanie jej wobec ludności greckiej i władz greckich w zajmowanych miejscowościach było jak najbardziej oględne. Rząd bułgarski wkraczając na ziemie greckie, zapowiedział wyraźnie, że idzie tam, aby rozprawić się z nieprzyjaciółmi swoimi, a od Grecyi nie tylko nie żąda, aby stanęła po jego stronie i z nim razem wystąpiła przeciw najazdowi koalicyi, ale przeciwnie, zobowiązuje się najściślej przestrzegać wszystkie prawa zwierzchnicze Grecyi. Podczas gdy wojska koalicyjne w ten sposób obchodziły się z greckim korpusem salonickim, że wojska te zmuszone głodem musiały wreszcie szukać gościnności aż w Niemczech, dowództwo wojsk bułgarsko-niemieckich na terytoryum greckiem szanuje wszędzie istniejące władze greckie i w granicach warunków wojny oszczędza życie i mienie ludności greckiej, zobowiązując się z góry do wszelkiego odszkodowania jej za straty, przez operacye wojenne poniesione.

Podczas gdy koalicya z nieprawdopodobną wprost brutalnością depce prawo narodów i państw stanowienia o sobie, gdy teror swój wobec Grecyi posuwa do ostatecznych granic, obłuda angielska pozwala mówić Asquithowi w Izbie gmin, że pragnie, aby Grecya przyłączyła się do rzędu tych małych państw, które wiedzione już to nieopatrznością, jak Belgia, już to zaślepieniem, jak Serbia, już to wreszcie brudną żądzą łatwych zysków, jak Rumunia, przyłączyły się do koalicyi. Ponieważ zaś Grecya nie chce popełnić grzechu nieopatrzności, za który tak ciężko pokutuje Belgia, ani popaść w nieuleczalne zaślepienie, które zgubiło Serbię, ani wreszcie nie dowierza rachunkowi zysków i strat, który Rumunia usiłuje teraz bezskutecznie poprawić i sprawdzić, przeto koalicya, bez cienia jakiegokolwiek wstydu, gnębi tę nieszczęśliwą Grecyę w sposób, którego dzieje w podobnych warunkach i z podobnych powodów jeszcze nie widziały.

Skierowane pod adresem Grecyi słowa Asquitha, że pragnąłby, aby do rzędu ofiar koalicyi przyłączyła się także »Grecya ze swemi wiecznemi wspomnieniami dzielnego i zwycięskiego oporu wobec barbarzyńców i tyranów«, są rekordem w cynizmie. Więc najprzód się Grecyę tyranizuje, najpierw zadaje się jej gwałty jeden po drugim, jakich historya nie zna, a potem mówi się jej — broń się przed barbarzyńcami i tyranami! Szef rządu angielskiego nie chce zrozumieć, że ci, którzy rządzą się dzisiaj w Atenach, jak w jakiejś azyatyckiej kolonii, którzy pierwsi naruszyli nietykalność jej granic, wnosząc w ich obręb żagiew wojny, którzy buntują lud i wojsko przeciw królowi, którzy wreszcie odbierają biednemu państwu jego ubogie środki obrony, sami występują w charakterze najstraszniejszych tyranów i najdzikszych barbarzyńców.

Koalicya odniosła już rozmaite zwycięstwa, w odniesienie w przyszłości jeszcze innych wierzy święcie lub przynajmniej udaje, że wierzy, ale takiego zwycięstwa, jakie odniosła nad Grecyą, nie odniosła jeszcze i z pewnością nie odniesie już nigdy. Jest to bowiem walne, olbrzymie, prawdziwie niszczące zwycięstwo nad — moralnością publiczną, zwycięstwo nad wszystkiem, w co ludzie dotąd wierzyli lub przynajmniej wzdragali się nie wierzyć, zwycięstwo nad elementarnemi pojęciami prawa i sprawiedliwości.

Czem wobec tego postępowania było wtargnięcie Niemiec do Belgii? Wszak Niemcy chciały tylko uzyskać prawo przejścia wolnego przez Belgię i dopiero, kiedy im Belgia przejścia tego odmówiła, wymusili je ogniem i mieczem. Ale Belgia znalazła się natychmiast w stanie wojny z Niemcami, które bynajmniej nie żądały od niej, aby wojska swe oddała im do użytku przeciw Francyi lub Anglii. W stosunku do Grecyi koalicya nie tylko złamała neutralność tego państewka, dążąc przez jego terytoryum do Serbii, ale teraz zupełnie bezprzykładnemi środkami wymusza na Grecyi wzięcie udziału w wojnie i oddanie jej swej armii.

Ale jeszcze jedna i to zapewne najjaskrawsza różnica: Oto gdy Bethman Hollweg zapowiadał, że Niemcy zażądają od Belgii swobodnej drogi do Francyi, dodał natychmiast, że jest to koniecznością wojskową narzucone bezprawie i krzywda, którą Niemcy są gotowe naprawić po wojnie. Cóż natomiast mówi Asquith? Oto dławiąc nie broniącą się Grecyę w sposób niebywały, zaprasza ją równocześnie, aby pomna swoich odwiecznych tradycyj, stanęła koniecznie po tej stronie, po której stać powinna w imię wszystkiego, co jest wielkiem i sławnem w jej przeszłości. Więc koniecznie pragnie Asquith zmusić Greków do odświeżenia sławy Maratonu i Salaminy. Na razie zaś w tym celu rozbraja flotę grecką, zmusza do ucieczki króla, dezorganizuje państwo i naród.

Zaiste jest to generalne zwycięstwo nad wszystkiemi naraz pojęciami najprostszej etyki.

Komunikat sztabu austro-węgierskiego.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego).

Wiedeń, 15 października.

Urzędowo donoszą 14 października 1916:

Wschodni teren wojenny.

Na południe od Hatszeg (Hötzing) zajął nieprzyjaciel część granicznego grzebienia. Nocnem przeciwuderzeniem wyparto go z powrotem. O jedną wyżynę trwa jeszcze walka.

Oczyszczenie południowo-wschodnich i wschodnich granicznych gór Siedmiogrodu czyni szybkie postępy. Rumunów odrzucono w licznych punktach poza przełęcze. Wszędzie, zwłaszcza w górach Györgyö, zabierają nasze wojska całe oddziały rozbitych najrozmaitszych rumuńskich związków.

Na Wołyniu panowała wczoraj bardzo żywa działalność bojowa.

Włoski teren wojenny.

Ponieważ także wczoraj dzień minął spokojniej na froncie bitwy Pobrzeża, należy ósme wielkie uderzenie Włochów uważać za zakończone walkami dnia 11 października.

Bardziej jeszcze niż w ostatnich bitwach ściągnął nieprzyjaciel tym razem swe siły na południowe skrzydło. Między morzem i wzgórzami na wschód od Gorycyi użył trzecią i części drugiej armii, razem około 16 dywizyj piechoty, wraz z bardzo potężną artyleryą i licznemi bateryami minierek. Nasi waleczni obrońcy Krasu wytrwali przez cały tydzień w największym ogniu a następnie stawili opór przez trzy dni bezustannym szturmom liczbowo przeważającego nieprzyjaciela, aż straty zmusiły go do wstrzymania ataku.

Południowo-wschodni teren wojny.

Niema nic ważnego.

Zastępca szefa sztabu generaln., v. Höfer,
marszałek polny porucznik.

Wydarzenia na morzu.

W nocy z 12 na 13 bm. jedna z naszych eskadr hydroplanów obrzuciła ponownie skutecznie bombami wojskowe objekta Monfalcony i San Canziano. Wieczorem dnia 13 zaatakowały nasze hydroplany zakłady Adrii koło Monfalcone i osiągnęły wiele celnych rzutów.

Nieprzyjacielscy lotnicy zrzucili bomby nad starym portem Tryestu i w pobliżu Miramare, nie wyrządzili jednak żadnej szkody. Nasze samoloty ścigały ich; przytem zmusił porucznik liniowy Banfield jednego nieprzyjacielskiego lotnika do opadu w nagłym locie poza linią nieprzyjacielską.

Przy wszystkich przedsięwzięciach ostrzeliwano bezskutecznie nasze samoloty.

Komenda floty.

Komunikat naczelnego kierownictwa armii niemieckiej

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego).

Berlin, 15 października.

Biuro Wolffa ogłasza: Wielka główna kwatera, dnia 14 października 1916.

Zachodni teren wojenny.

W północnej części frontu kontynuowali Anglicy podobnie jak w poprzednich dniach, swą żywą czynność wywiadowczą.

Bitwa nad Somme trwa dalej. Powtórzenie nieprzyjacielskich ataków na północ Somme na wielkiej przestrzeni, jak to było dnia 12 bm., nie powiodło się w naszym ogniu zaporowym. Między Ancre i Morval rozwinął się w pełni tylko silny atak częściowy koło Gueudecourt; został odrzucony. Posuwające się z linii Morval aż na południe od Bouchavesnes ataki doprowadziły prawie wszędzie do ciężkich walk zblizka, w których francuska piechota wszędzie została pokonana. Wojska generała Böhna i Garnier zajmują w pełni swe pozycye.

W południowej części lasu St. Pierres-Vaast odebrano Francuzom w poprzednich atakach przez nich osiągnięte korzyści. Wzięto 7 oficerów, 227 żołnierzy, oraz kilka karabinów maszynowych. Szczególnie odznaczyły się w walce pułk strzelców 35, pułk piechoty 48 i dywizy generał-majorów Dreslera i Scharfensteina.

Na południe Somme ponowiła się walka w Ablaincourt. Świeżym niespodziewanym atakiem odebraliśmy znowu wschodnią część lasu Ambos (na północ od Chaulnes). Wzięliśmy przytem do niewoli 6 oficerów i 400 żołnierzy.

W obszarze Mozy przejściowo gwałtowna wzmocniona działalność artyleryi. Na wschód od Mozy poszczególne bez znaczenia walki granatami ręcznymi i słabsze bez rezultatu nieprzyjacielskie ataki.

Wschodni teren wojenny.

W wielu miejscach frontu na zachód od Łucka żywa czynność bojowa.

Siedmiogrodzki teren wojenny.

Pościg na froncie wschodnim czynił dobre postępy. Także na gościńcu Csik Szereda—przełęcz Gymes nieprzyjaciel ustąpił.

Koło przełęczy granicznych kraju Burzen zyskały sprzymierzone wojska na terenie. Rumuni utracili tu 222 jeńców, w tem 8 oficerów i 6 karabinów maszynowych.

Na zachód od przełęczy Vulkan odrzucono kontratakiem nieprzyjacielskie ataki. W jednem miejscu usadowił się nieprzyjaciel na linii grzebienia.

Bałkański teren wojny.

Grupa wojsk generała marszałka polnego Mackensena: Nie było żadnych wydarzeń.

Front macedoński: W łuku Czernej rozbiły się wznowione, także w nocy kontynuowane, serbskie ataki. Położenie bez zmiany.

Pierwszy generalny kwatermistrz:
Ludendorff.

Polski korpus posiłkowy.

»Fremden-Blatt« zamieszcza następujący komunikat.

Znane obwieszczenie głównodowodzącego armią o przekształceniu polskich Legionów w korpus pomocniczy, pozostający jak dotąd w związku z c. i k. armią, było niejednokrotnie fałszywie tłómaczone. Wobec tego należy stwierdzić, że dotychczasowy ustrój (Wesen) Legionów nie został naruszony przez to, że uprawnione narodowe życzenia zostały uwzględnione, a jednocześnie Legiony otrzymały zasłużoną nagrodę i uznanie za ich waleczne zachowanie się podczas wojny.

Wszystkie dalej sięgające wnioski są bezprzedmiotowe, dopóki losy Polski nie zostaną rozstrzygnięte. W międzyczasie Austro-Węgry i Niemcy będą usiłowały podobnie jak przedtem, w wiernem przymierzu i pełnem porozumieniu doprowadzić kwestyę polską do zadawalniającego i wszystkie faktyczne stosunki uwzględniającego rozwiązania.

Posłuchania u cesarza.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 15 października.

Cesarz przyjął wczoraj w południe w Schönbrunie na osobnem posłuchaniu dotychczasowego attaché wojskowego przy ambasadzie Stanów Zjednoczonych w Wiedniu kapitana Briggsa, który, jak wiadomo, opuszcza swój posterunek. Attaché złożył swój raport co do odejścia.

Dalej przyjął cesarz ministra spraw zagranicznych br. Buriana, ambasadora w Berlinie ks. Hohenlohego i ministra wojny hr. Krobatina.

Akcya niemieckich łodzi podwodnych

(Tel. wł. „Nowej Reformy").

Zurych, 15 października.

»Corriere della Sera« donosi:

Do tej pory zatopiono na amerykańskich wodach 19 wielkich parowców. Katastrofy te wywołały w kołach koalicyi ogromne wzburzenie.

Obawy francuskie o Rumunię.

(Tel. wł. „Nowej Reformy").

Zurych, 15 października.

Paryski »Petit Journal« przyznaje, że **kampania rumuńska weszła w rozstrzygające stadyum.** Należy być przygotowanym — oświadcza dziennik — że **w Rumunii rozpocznie się poważne przesilenie.**

Wojennym szlakiem.

(Wrażenia z podróży).

(Dokończenie.)

V.

Francya — Szwajcarya.

Z jakąż rozkoszą oddycha człowiek znów czystem powietrzem na kanale Lamanche po londyńskich wyziewach benzyny, zaduchu i dymie!... Na wielkim, wygodnym statku krótką zresztą, bo siedmiogodzinną, podróż morską przebywa się tu bez trudu i nawet bez obawy, mimo, iż od łodzi podwodnych i ten szlak nie jest wolny i z Southampton płyniemy ze zgaszonemi latarniami. Ranek zastaje nas już w pobliżu normandzkich wybrzeży, które długo zresztą majaczą w seledynowej mgle, zanim staną się czemś wyraźnem, realnem... Kanałowi zrobili niesłusznie złą sławę, albo ja mam wyjątkowe szczęście. Fali nie widać prawie. Lekki wiatr marszczy ledwie powierzchnię wód — to turkusową, to ametystową naprzemian; mewy kąpią w niej swe białośnieżne skrzydła, krążąc wokół co raz to liczniej, jak rój marzeń wiosennych dookoła budzącej się młodzieńczej duszy. Na horyzoncie poczynają się ukazywać łacińskie żagle łodzi, wartko przemknęła torpedówka. Hawr tuż. Długie, wężowe tamy bielą się już w oddali. Nareszcie Francya!...

W słońcu pławi się ona i śmieje do nas zdala, śmieje się krasą swoją i wdziękiem i pogodą mimo, iż cała dziś w żałobie, we krwi. Na powitanie statku, a może wprost na rekonensans wylatuje olbrzymi dirigeable długi, wązki, warczący i towarzyszący nam aż do przystani. Choć przepływamy koło fortów, nikt nie zabrania nam patrzeć na nie, —nikt nas nie spędza z pokładu. Podróżni cisną się więc u parapetu, cisną się z podróży pomyślnej, gawędzą. Towarzystwo to bardzo mieszane. Trochę angielskich oficerów, kilku Włochów, Rosyan, Polaków, kupców francuskich i francuskich modystek, wracających widocznie z zakupami. — Poza tem paru księży... Od rana mówili szeptem pacierze, teraz gestykulują żywo, namiętnie w rozmowie z jakimś porucznikiem wojennej marynarki. Cyrkulacya pomiędzy Anglią a Francyą jest ogromna, wojna zacieśniła bardziej jeszcze tych dwóch krajów stosunki. Na nasz statek czeka na bulwarze zbity tłum, chustki zdaleka już unoszą się w powietrzu.

Po formalnościach paszportowych, będących w porównaniu z angielskiem chamstwem, miłą z urzędnikami pogawędką, aczkolwiek rzeczową i ścisłą, fiakier, powożony przez kobietę — to pierwszy symptom wojny — wiezie mnie na stacyę... Lecz oto — pociąg odchodzi za 5 godzin dopiero. Co czynić?!... Wychodzę więc na Hawr i tułam się po mieście przedziwnie brudnem. Na czyj rachunek brud ten zapisać — nie wiem, bo właściwie więcej tu teraz Anglików i Belgów niż Francuzów. Jest tu zdaje się jakaś angielska kwatera sztabowa i podobno rezydencya chwilowa belgijskiego rządu. — Franków z królem Albertem dostaję całą masę, zmieniając parę funtów na pierwsze potrzeby. Co krok spotykam też gromadki żołnierzy w zgrabnych czapkach z czerwonemi chwastami, to resztki zastępów, broniących ongi Liege'u, Antwerpii i Namuru. Są też Serbowie. Ci jadą, jak okazuje się, z Korfu do Rosyi, by bić się na tamtym froncie. Z jednym z nich wdaję się w rozmowę w kawiarni. Jest jak najgorszej myśli:

— Włóczymy się po świecie, jak żebracy — powiada — własnej nie mając już ziemi. Doskonaleśmy wyszli na moskiewskiej opiece. Jaki tam będzie koniec wojny, któż wie. Wielcy pogodzą się jakoś, tymczasem nas już niema. Inni tracą swe armie, w Serbii wojna i epidemia zniszczyły cały naród. I nie wiem, czy dźwignie on się jeszcze. Ma podobno wystąpić Rumunia wkrótce. To zmieni chyba postać rzeczy na Bałkanach... To jedno...

Nie próbuję odbierać mu tej ostatniej nadziei, bo i poco ? Miał się biedak przekonać sam niebawem, jak była płonną... Już w Hawrze daje się odczuwać wszędzie brak mężczyzn. Na komorze rewidowały nas celniczki, w jadłodajniach kelnera ani na lekarstwo, to samo w wagonie restauracyjnym pociągu, który via Rouen wiezie nas do Paryża. Podziwiam szalone zmobilizowanie sił przewozowych kolei francuskich. Na którejś stacyi stoi kilkaset parowozów, niby jakieś wojsko żelazne. Urodzaj we Francyi cudowny, żniwa na ukończeniu. Ale i w polu przeważnie pracują wyrostki i kobiety. Widoki zmieniają się, jak w kalejdoskopie, raz wraz ukazuje się na tle bujnego parku jakieś »château«, nieraz stylowy, śliczny zabytek przeszłości. Po lewej stronie przebłyskuje wśród pól i gajów rozkosznych, siną wstęgą Sekwana. Zaczynają się letniska paryskie. I tu wojna nałożyła już swoje piętno na życie. — Ogromna większość wdzięcznych willi stoi pustkami. Okna pozabijane, martwota. W wagonie czyni się ruch coraz większy. Pasażerowie zaczynają ściągać kuferki. Paryż. Gare St. Lazare.

Dorożek niema prawie, są za to automobile w zdumiewającej liczbie, zważywszy, iż przecie nieboszczyk generał Gallieni wywiózł wszystkie prawie onego czasu na front, kiedy ratował Marnę. O, gdyby mu się nie udało — inaczej byłoby dziś w Paryżu. Ale i tak wesoło nie jest. Ludzi kręci się po ulicach dość dużo, ale to są ludzie pracy, nie ta publiczność z całego świata, która spijała tu śmietankę życia. Dziś ani owej publiczności niema, ani owej śmietanki. Na Avenue de l'Opera, na wielkich bulwarach — pustki, wieczorem tylko uwija się po nich trochę półświatka i trochę oficerów, przeważnie zresztą angielskich i rosyjskich. Ci ostatni są tu szczególnie honorowani przez wesołe sfery. Podobno na wiosnę było trochę przyjezdnych z Ameryki — ta fala przepłynęła i Paryż został z własnemi troskami wyłącznie i ze swym obecnym smutkiem, który mu zresztą dodaje wdzięku. Bezdenne środowiska jedynie potrzebują ciągłego gwaru, tak, jak bezduszne kobiety ciągłego wiru wrażeń, Paryż ma duszę — duszę piękną, głęboką i wielką. Ma duszę stokroć wspanialszą, niż zdawkowa o nim opinia. Ta rzeczywista, mądra i dobra treść Paryża płynie dziś wierzchem nie przygłuszana przez czczą swawolę i bezmyślność szukających tu tanich wrażeń »etrangerów« i spekulujących na nich miejscowych procederzystów. Dziś w Paryżu trudno się **b a w i ć** — można się nim jednak **r o z k o s z o w a ć** tem bardziej. Dziś ma się Paryż tylko wielki, szlachetny. Cudny, jak zawsze jest on teraz, tylko dziwnie bolesny. Poważni ludzie i sytuacye poważne wszędzie. Wozy z rannymi, siostry miłosierdzia, kalecy. Co druga kobieta, nawet mężczyzna — w żałobie. Przed kawiarniami ludzi sporo, jednak humoru mało. Tam gdzieś na Montrmartre wegetują jeszcze jakieś kabarety, ale to już organ szczątkowy Paryża przedwojennego. Paryż obecny żyje jednem tylko: czeka, nasłuchuje wieści z nad Sommy, z pod Verdun. Gazety są rozchwytywane, szwajcarskie szczególniej, w których najwięcej prawdy. Przedmiotem ogólnej miłości ogólnego szacunku jest wojsko. — Nie wygląda ono po bohatersku z pozoru, brak wzrostu stoi temu na przeszkodzie. Błękitne hełmy stalowe nadają jednak żołnierzom styl poważny, a pełne inteligencyi twarze wojaków wzbudzają zaufanie do ich wartości bojowej. Tu niema jednostajnego typu żołnierza, tu mundur nie przekreślił indywidualności. Nie spowodował też bierności. Ochota życia śmieje się dotąd z oczów francuskiego żołnierza. Jeśli ma jedną rękę zranioną, drugą — sięga po szczęście, to krótkie szczęście na urlopie. I pono je znajduje... Przy boku każdego wojskowego nie ledwie widzi się młodą, wdzięczną Francuskę która, wyzbywszy się kokieteryi, cała natomiast stała się słodyczą i dobrocią. Przemiana ta czyni ją jeszcze bardziej ponętną, stała się ona podobniejszą do Polki, jak Polka bowiem zawsze, tak ona dziś mieszać musi szczęście z bólem i z troską.

Zwiedzać zbiorów paryskich podczas wojny nie można, wywieziono je bowiem i pochowano jeszcze podczas wyjazdu rządu do Bordeaux w jesieni 1914 roku. Stoi przed nami natomiast cały Paryż do podziwu — jego gmachy, jego wieże strzeliste, jego stare kościoły, jego perspektywy niesłychane, którym nie masz na świecie równych. Po Londynie — jest stolica Francyi wytchnieniem. Po zbogaconym przemysłowcu — wykwintny królewicz cały w brabanckich koronkach swych dostojnych szat. — Po mgle — słońce. Po tłumie — człowiek. Za wszystkie trudy podróży wynagradza mię t

Prądy polityczne w Królestwie Polskiem.

(Korespondencya „Nowej Reformy”.)

Piotrków, 14 października.

Wśród ugrupowań o charakterze polityczno-partyjnym w Królestwie Polskiem, panuje w dalszym ciągu chaos i głęboko sięgające różnice pod względem programowym, zasadniczym. Wszystkie próby w kierunku konsolidacyjnym, na wzór N. K. N. w Galicyi, podejmowane z różnych stron i przez różne żywioły, zawiodły. — Antagonizm partyjny ciągle jeszcze góruje nad koniecznością zjednoczenia wszystkich, politycznie uświadomionych czynników polskich w tak doniosłej chwili obecnej. Dotychczas, mimo żmudnych usiłowań, nie udało się u nas jeszcze w Królestwie wytworzyć jednolitej platformy i społeczeństwo przedstawia dalej obraz politycznego zatomizowania.

Mamy tu lewicę, centrum i prawicę, zwalczające się wzajemnie w sposób namiętny i bezwzględny.

Lewicę społeczeństwa polskiego w Królestwie reprezentuje w chwili obecnej Centralny Komitet Narodowy (C. K. N.), w skład którego wchodzą nast. organizacye: Polska Partya Socyalistyczna (P. P. S.), Narodowy Związek Robotniczy (N. Z. R.), Polskie Stronnictwo Ludowe (P. S. L.) i szereg drobnych grup radykalnych, nie mających jednak poważniejszego oparcia i wpływów wśród społeczeństwa.

Widomymi przedstawicielami Centralnego Komitetu Narodowego są: głośny historyk Artur Śliwiński, Gustaw Daniłowski, Wacław Sieroszewski i inni.

Centrum polityczne Królestwa stanowi Liga Państwowości Polskiej, krórej ostatni zjazd w Piotrkowie 17 z. m. i uchwały na nim zapadłe, tak poważnem odbiły się echem w kraju i za granicą. Programem swoim i metodami działania zbliżone jest do Ligi »Stronnictwo Pracy Narodowej«, którego organem jest »Kuryer Polski«, reprezentantami pp.: Ludomir Grendyszyński, Stefan Krzywoszewski, L. Chrzanowski.

Prawicę Królestwa tworzy tak zwane »Koło Międzypartyjne«, w skład którego wchodzą stronnictwa i grupy, zalecające ścisłą rezerwę i bierność w obecnej chwili przełomowej. A więc stronnictwo narodowo-demokratyczne, stronnictwo polityki realnej (konserwatyści), Polska Partya postępowa i grupki luźne. Do tego Koła międzypartyjnego zgłosiło również swój akces stronnictwo narodowe, które w czasach ostanich wykazuje pewne tendencye do odegrania czynnej roli politycznej w obecnym układzie stronnictw w Królestwie Polskiem, ale jest ustawicznie przy każdej sposobności teroryzowane przez skrajny odłam endecki i tkwi dlatego w bezładzie.

Jako reprezentantów tego stronnictwa narodowego wymienia się prezesa Głównej Rady Opiekuńczej hr. Ronikiera, hr. Rostworowskiego, Marylskiego. Organem ich jest tygodnik »Ognisko.

Narodowa demokracya po ewakuacyi swoich najwybitniejszych przewódców i działaczy, jest w chwili obecnej, jako stronnictwo bezsilna i słaba. Ale ponieważ opiera się na prądach antyniemieckich i antysemickich, które w pewnych kołach są popularne — więc stąd czerpie swą siłę i może utrzymywać się na widowni. Wybitniejszych przedstawicieli nie posiada, bo wszyscy wyjechali nad Newę z cofającemi się wojskami rosyjskiemi. Dzisiaj wybili się na czoło demokracyi narodowej w Warszawie: dr Rząd, b. poseł do Dumy państwowej i Przemysław Mączewski, redaktor »Gazety Polskiej«, zwanej popularnie »Dwugroszówką«, która jest organem stronnictwa narodowo-demokratycznego. Do tego stronnictwa wprawdzie oficyalnie nie należy, ale gorliwego użycza mu poparcia p. Andrzej Niemojewski, redaktor »Myśli Niepodległej«.

Stronnictwo polityki realnej (konserwatyści) po wyjeździe z Polski bardzo wielu swoich ruchliwych przewódców i członków z pośród magnateryi i ziemiaństwa i po śmierci swego najwybitniejszego przewódcy Henryka Dembińskiego nie okazuje w czasach ostatnich poważniejszej żywotności. Obecnie widomą głową realistów warszawskich jest ks. prałat Zygmunt Chełmicki.

Do dalszej grupy prawicowej zalicza się również grupa »par excellence« »postępowa«, czyli »Polska Partya Postępowa«, do której należy grono warszawskich inteligentów.

»Zjednoczenie Postępowe« z pp. adwokatem Łypacewiczem i Życkim, b. wydawcami »Prawdy«, oscyluje w dalszym ciągu między prawicą a centrum — i dzisiaj nie można jeszcze przewidzieć, gdzie się ulokuje. Prawdopodobnie na prawicy.

Jeżeli mowa o prądach politycznych Królestwa i jego ugrupowaniach według przestarzałej, ale utartej terminologii, to należy również wspomnieć osobno o »Klubie państwowców polskich«, z którego inicyatywy odbyły się w Warszawie owe trzy wiece manifestacyjne. w »Filharmonii«. Klub państwowców polskich z założenia swego i programu nie jest wprawdzie stronnictwem w ścisłem słowa tego znaczeniu, lecz organizacyą bezpartyjną, jawną, opartą na statutach, zalegalizowanych przez okupacyjne władze niemieckie. Indywidualności jednak założycieli »Klubu« red. Makowieckiego i Władysława Studnickiego dają aż nadto wyraźne piętno stanowisku i metodom działalności tego Klubu. Organem »Klubu państwowców polskich« jest »Goniec«, popularny dziennik warszawski.

Najpoważniejszem zrzeszeniem politycznem w Królestwie jest w chwili obecnej »Liga Państwowości Polskiej« pod przewodnictwem głośnego posła do Dumy Michała Łempickiego. — »Liga Państwowości Polskiej« należy do tych czynników, które dążą najusilniej do przeprowadzenia konsolidacyi narodowej w Królestwie. Podjęła ona próbę konsolidacyi na tle niedawnych wyborów do Rady miejskiej i wytworzenia jakiejś wspólnej reprezentacyi politycznej, narodowej. Pamiętny jednak wiec Klubu państwowców polskich dnia 3 września w Warszawie i udział w nim Centralnego Komitetu Narodowego (C. K. N.) sparaliżował na razie akcyę unifikacyjną. Jak wiadomo z uchwałami tego wiecu manifestacyjnego zsolidaryzowała się i »Liga Państwowości Polskiej«. Natomiast prawica społeczeństwa, reprezentowana w Kole międzypartyjnem, założyła protest przeciw metodom, stosowanym przez inicyatorów i aranżerów politycznych manifestacyj w stolicy Polski. W ten sposób istniejący już rozłam pogłębił się jeszcze bardziej — i na dłuższy czas musiano zaniechać wszelkich prób w kierunku zjednoczenia. Zresztą i drogi, któremi kroczy »Liga Państwowości Polskiej«, a Centralny Komitet Narodowy (C. K. N.) i Klub państwowców z drugiej strony, rozchodzą się coraz bardziej w czasach obecnych. Rozbieżność uwydatnia się nie tylko w metodach działania, ale i w celach, do których zdąża emanacya centrum społeczeństwa polskiego (L. P. P.) i jego lewica (C. K. N.). Legalizm Ligi Państwowości Polskiej jest nie do pogodzenia ze zbyt agresywnemi jakobińskiemi — jak je L. P. P. nazywa — metodami C. K. N. Dzieli je także stosunek do Legionów, które Liga pragnie rozszerzać, uważając je na zaczyn przyszłej armii polskiej, natomiast C. K. N. powstrzymuje ich rozwój, wprowadza ferment wewnętrzny i podejmuje próby ich rozstroju.

Liga Państwowości Polskiej w działalności swojej idzie po linii programu Naczelnego Komitetu Narodowego, podczas gdy warszawski C. K. N. opiera swoje polityczne kalkulacye raczej na Niemcach i ku nim lawiruje, jako najsilniejszemu sojusznikowi.

Tak więc miast oczekiwanego zjednoczenia centrum i lewicy Królestwa, na jednolitej platformie jesteśmy dzisiaj świadkami jeszcze większych, niż dotychczas rozdźwięków wśród tych grup, będących wyrazicielami politycznej myśli pewnej części tutejszego społeczeństwa.

Tomasz Pl.

---

miasto stokrotnie. Chodzę po niem zresztą z tą miłą świadomością, że już mam grunt pod sobą, że skończyły się morza, burze, miny, łodzie podwodne i wszelkie inne niespodzianki obecne.

Szukam pamiątek polskich i znajduję je — na cmentarzach przeważnie. Grobowcem dawnej myśli politycznej polskiej wydaje mi się też poważny Hôtel Lambert na ulicy Saint Louis en l'Ile — niedaleko od polskiej biblioteki. I tu kiedyś chciano czegoś, w coś wierzono, mimo wielkie ambicye i tęsknoty. Teraz owych ambicyj polskich i powagi woli, próżno szukać w Paryżu. Jest kilku ludzi zacnych, ale żadnego, któryby się kazał słuchać i mówił w imieniu narodu z całem poczuciem swej moralnej siły. Wielcy zmaleli w Polsce najzupełniej. Jest to jakaś obrzydła demokratyzacya na opak, w tych czasach wprost rozpaczliwa. — Żarliwi patryoci polscy czynią w Paryżu, co mogą — ale to są ludzie bezimienni, bez stanowiska, bez środków. Z pragnieniem zacnem jedynie. Ci, którychby słuchano uważnie — milczą. Tak samo jest w Szwajcaryi. Tu i tam otwarło się więc pole dla politycznych macherów »minorum gentium« i dla ich jeszcze mniejszych komparsów. Ci, co by mogli mówić za miliony, za miliony dziś wątpią tylko i za miliony są... oględni. Biednaś ty Polsko!...

Z tem ciężkiem przeświadczeniem wyjeżdżam z Paryża, na dworcu Lyońskim raz jeszcze ujrzawszy Francyę wojującą. Tym samym pociągiem odjeżdżają żołnierze na linię bojową, więc w koło pożegnania — matki po raz ostatni może ściskają synów, siostry — braci, kochanki — kochanków. Są sceny wstrząsające. Słychać łkania. I tutaj widzi się najlepiej, jak straszne ofiary ponosi naród ten, stworzony zda się dla szczęścia. I łzami zachodzi dusza. Angielska chciwość i moskiewska zachłanność — oto za co musi cierpieć świat...

Przez Burgundyę przejeżdżam nocą. Rankiem staję na granicy szwajcarskiej. Tu już pokój... Ale nie i tu naród pod bronią. Piękna Helwecya wysiała swych synów na przełęcze, by tam trzymali straż. Bo wolność dziś nie tylko zdobywac trzeba, ale jej strzedz. *T. R.*

Zgon chorwackiego filologa.

(Prof. Józef Florschütz).

Dnia 23 września po długiej chorobie cicho zszedł do grobu jeden z najpracowitszych i wielce dla szkolnictwa chorwackiego zasłużonych profesorów zagrzebskiego uniwersytetu, prof. dr Florschütz. Pochodził on z niemieckich kolonistów w Slawonii, dziś już w przeważnej części zchorwaczonych. Urodził się w Osieku dnia 8 marca 1864 r. Po ukończeniu tamże szkoły ludowej i średniej, udał się w roku 1882 na wszechnicę wiedeńską, gdzie pod kierunkiem głośnego slawisty-rodaka, prof. V. Jagića oddał się studyom filozofii słowiańskiej, a w dalszym ciągu germanistyki i wogóle porównawczego językoznawstwa. Równocześnie, na polecenie wiedeńskich profesorów uniw., jako nauczyciel domowy, kształcił zmarły w języku chorwackim arc. Jana Salwatora (Jana Ortha).

Złożywszy chlubnie egzamina, otrzymał śp. Florschütz w r. 1887 tytuł doktora filozofii; następnie w r. 1890 składa egzamin na nauczyciela szkół średnich z języka chorwackiego i niemieckiego, poczem wstępuje do służby nauczycielskiej. W roku 1895 zostaje mianowany profesorem I realnego gimnazyum w Zagrzebiu, w r. 1900 zaś przydzielony do żeńskiego liceum w temże mieście. W r. 1908 powołany został ze stanowiska nauczyciela szkół średnich na katedrę indoeuropejskiej filologii porównawczej w uniwersytecie w Zagrzebiu. Tu wykłada odtąd, jako profesor nadzwyczajny, porównawczą gramatykę języków indoeuropejskich, sanskryt, język litewski, staro- i średnio-niemiecki i arabski. W r. 1909, mianowany profesorem zwyczajnym obejmuje zarazem i godność dziekana wydziału filozoficznego w uniwersytecie zagrzebskim.

Z pod pióra Florschütza wyszły prace następujące: „Przyczynek do zrozumienia chorwackiego i niemieckiego akcentu”, „Z historyi porównawczej gramatyki języków germańskich”, „August Szenoa” (powieściopisarz chorwacki z połowy XIX wieku), „Stridon i Zrin”, „Gramatyka języka chorwackiego”, „Wpływ Turkotatarów i Germanów na Słowian”, „Litwini” i inne pomniejsze, rozrzucone po czasopismach. Nadto poświęcał się śp. prof. Florschütz z zamiłowaniem muzyce, znał się na niej i sam skomponował kilka pieśni.

Śmierć przedwczesna, bo w 52 zaledwie roku życia, jest dotkliwą stratą zarówno dla wszechnicy zagrzebskiej, jak i dla nauki i szkolnictwa chorwackiego. My, Polacy tracimy w nim szczerego przyjaciela i miłośnika języka i literatury polskiej. Znał je dobrze i zużytkowywał tę znajomość bardzo wydatnie. Oto przez cały czas swej działalności nauczycielskiej prowadził nadobowiązkowe kursa języka polskiego (niekiedy i innych języków słow.) w chorw. szkołach średnich, szczególnie w liceum żeńskiem, którego był przez szereg lat nauczycielem. Tam też zapoznawał uczennice z piśmiennictwem polskiem, którego rozwój zawsze żywo śledził. Język zaś nasz opanował o tyle, że mógł zupełnie swobodnie prowadzić praktyczne kursa języka polskiego. To też w okresie jego pracy w liceum żeńskiem zadziwiała pośród młodzieży ówczesnej, wyjątkowa na południu słowiańskiem znajomość języka i literatury polskiej. Słuchaczki uniwersytetu w latach od r. 1900—1915, które liceum Florschütza ukończyły były, niezwykle się odbijały od reszty audytoryum slawistyki i swą łatwością oryentacyi w językowych i literackich zjawiskach tej dziedziny, znajomością podstawowych wiadomości z zakresu filologii słowiańskiej, znacznem oczytaniem w arcydziełach literatur słowiańskich, szczególnie polskiej. Pod tym względem zasłużył się śp. prof. Florschütz bardzo około rozbudzenia i podniesienia zamiłowania do piśmiennictwa polskiego wśród kół młodzieży, za to mu się też należy z naszej strony szczera wdzięczność. — Cześć jego pamięci! *tg.*

JAN PIETRZYCKI.

Rota.

Oto nas, Boże, pasuj na rycerzy
I piersi naszej daj z ognia pancerze!
A kędy krwawa twa burza uderzy,
Tam będzie nasze z tą burzą przymierze —
Bośmy się w szaty płomienne szermierzy
Odziali, jako anielscy rycerze,
Co szli, szkarłatem chmur twoich owiani,
Z pożaru walki do słońca przysłani...

Palące ognie twych gromów i znoju
Daj nam, jak onym walczącym aniołom,
Gdyś regimenty szykował do boju
I gwiazdy krwawe zapalał ich czołom,
A na obłocznym, rycerskim postoju
Wawrzyn bojowym ich składał mozołom.
Niechaj nas porwie moc twoja! Niech wskrześnie
Czyn, w naszych dłoniach poczęty boleśnie!

Rzuć nam twój wicher huczący do dłoni,
Aby rozgorzał w nim pożar i siła.
Z błyskawicami niech będzie w pogoni,
Które przez chmury twa ręka rzuciła —
Niech, jako płomień, przygarnie się do niej,
Aby ognistą osłoną mu była
I znakiem krwawym, za którym powstanie
Duch, gdy go wezwie twych gromów wołanie!

Kronika.

Kraków, 15 października.

Kuchnie miejskie w Krakowie. Gmina m. Krakowa wynajęła już 6 lokali dla miejskich obywatelskich kuchni, mianowicie przy ul. Franciszkańskiej pod l. 4, alei Krasińskiego, św. Filipa 13, Starowiślnej (obok teatru Nowości), Zielonej l. 7 (żydowska), wreszcie w Podgórzu przy ul. Wiślnej pod l. 6. — Około 20 bm. otwarte zostaną już trzy kuchnie, mianowicie przy ul. Franciszkańskiej. gdzie będzie można spożyć obiad i kolacyę na miejscu, alei Krasińskiego i ulicy Starowiślnej.

Obecnie odbywa się urządzanie tych lokali oraz skupywanie towarów spożywczych do tych kuchni. Gmina sprowadziła w tym celu kilkanaście dużych kotłów.

Osobno funkcyonują w Krakowie trzy miejskie tanie kuchnie ludowe w Wielkim Krakowie, mianowicie przy ulicy Zwierzynieckiej pod l. 20, Grzegórzeckiej pod l. 20 i ul. Sokolskiej l. 7 w Podgórzu, prowadzone przez Związek Niewiast katolickich. Kuchnie te prosperują bardzo dobrze i obecnie nawet są w stanie wracać inwestycyjny kapitał. Kuchnia ludowa przy ul. Grzegórzeckiej np. wydaje codziennie około 300 obiadów.

Oprócz tego Związek Niewiast katolickich utrzymuje 5 tanich kuchni, subwencyonowanych przez gminę krakowską, funkcyonuje też jedna tania żydowska kuchnia w Krakowie. Wszystkie te instytucye spełniają bardzo dobrze swoje zadanie.

Posiłek dla ubogiej młodzieży szkół ludowych. Onegdaj odbyło się w magistracie krakowskim posiedzenie przedstawicieli nauczycielstwa krakowskiego szkół ludowych męskich i żeńskich w sprawie bezpłatnego posiłku, jaki będzie wydawany kosztem gminy codziennie jednorazowo ubogiej młodzieży w tych szkołach. Przewodniczył wiceprezydent miasta, p. Karol Rolle. — Uchwalono szczegółowo plan całej akcyi, którą się zajmie Towarzystwo opieki nad młodzieżą szkół ludowych.

Konkurs na zapomogi dla rękodzielników krakowskich z fundacyi uprzyw. galicyjskiego Banku hipotecznego we Lwowie ogłasza magistrat krakowski. Odsetki, w kwocie 200 K, narosłe w roku 1915 od kapitału tej fundacyi, rozdzieli w roku bieżącym prezydent miasta tytułem jednorazowych zapomóg między dwóch niezamożnych rękodzielników, przynależnych do gminy miasta Krakowa, bez różnicy wyznania i obrządku.

Podanie, wystosowane do magistratu Krakowa, należy złożyć najpóźniej do dnia 10 listopada b. r. na ręce starszego Stowarzyszenia, którego współubiegający się o zapomogę jest członkiem.

Z teatru miejskiego. Dzisiaj panuje w teatrze miejskim niepodzielnie Michał Bałucki, oba bowiem przedstawienia poświęcono tak miło zawsze u nas witanym jego komedyom. Po południu »Gęsi i gąski«, wieczorem »Krewniacy«, przyjęci życzliwie na wczorajszem przedstawieniu. Jutro »Złoty cielec« St. Dobrzańskiego i »Grzegorz Daudin« Moliera z p. Feldmanem w roli tytułowej.

Z miejskiego teatru ludowego. Dzisiaj po południu o godzinie 3½ świetna farsa G. Mozera »Spirytyści«, wieczorem po raz drugi »Ludwik XI.« Delavigne'a z pp.: Olską, Czechowską, Urbanowicz, Frączkowskim, Nowakowskim, Czarnowskim i Biesiadeckim w rolach głównych.

Na piątek 20 b. m. przygotowuje scena ludowa premierę operetkową »Domek trzech dziewcząt« Henryka Berté. Muzyka tej, tak wielkie tryumfy święcącej w Wiedniu operetki, osnuta jest na bogatej spuściźnie Franciszka Schuberta, z którego życia zaczerpnęli także autorzy libretta pp. dr A. M. Willner i H. Reichert, wątku do treści dramatycznej. Z powodu prób »Domku trzech dziewcząt«, teatr będzie jutro i we środę zamknięty. We wtorek »Ludwik XI.« z p. Frączkowskim w roli tytułowej.

Zdejmowanie dachów miedzianych w Krakowie odbywa się w dalszym ciągu. Obecnie robotnicy blacharscy zajęci są zdejmowaniem miedzianego dachu z wieży Izby handlowej i przemysłowej przy ulicy Długiej i układaniem dachu z blachy cynkowej. Z kościoła św. Norberta dach miedziany już zdjęto.

Stulecie ewangelickiego zboru krakowskiego. — Bieżący rok 1916 jest dla ewangelickiego zboru krakowskiego rokiem pamiątkowym. Sto lat mija od roku 1816, w którym Senat wolnego m. Krakowa darował ewangelikom augsburskim i helweckim kościół św. Marcina przy ulicy Grodzkiej.

Po pierwszym rozbiorze Polski powstał nowy zbór ewangelicki w Podgórzu. Po przydzieleniu Krakowa po trzecim rozbiorze do Galicyi, przeniesiono siedzibę zboru podgórskiego do Krakowa. W roku 1816 »zgromadzenie« ewangelików krakowskich prosiło Senat wolnego m. Krakowa o przyznanie mu jednego z krakowskich kościołów. Senat darował mu kościół św. Marcina, były kościół klasztorny, wówczas nieużywany, dwie kamienice, oraz obszerny ogród i przeznaczył rocznie 3.000 złotych polskich na utrzymanie pastoratu. Pierwszym pastorem przy kościele św. Marcina był Fryderyk Ludwik Teichman (1816—1829).

W roku 1910 naliczono w Krakowie 760 ewangelików, w całym zborze krakowskim 1.089, w tem 50 wyznania helweckiego, reszta augsburskiego.

Ostrzeżenie. Krakowskie Koło Ligi kobiet N. K. N. ostrzega publiczność przed niepowołanemi osobami, które po sklepach, instytucyach, kawiarniach i domach prywatnych zbierają datki na cele, związane z Legionami.

Zwracamy uwagę publiczności, że każdorazowa składka Ligi jest poprzedzona ogłoszeniem w dziennikach, a osoby, upoważnione do zbierania składek, zaopatrzone są w odpowiednie legitymacye i arkusze porządkowe z pieczęcią Ligi i podpisem prezydyum.

Zaznaczamy równocześnie, że od kilku miesięcy żadne listy składkowe przez krakowskie Koło Ligi kobiet N. K. N. nie były wydawane, a z osobami, zbierającemi obecnie na cele Legionowe, nie mamy nic wspólnego.

Zarząd krakowskiego Koła Ligi kobiet N. K. N.

Ambulatoryum dentystyczne (Instytut stomalogiczny) zostaje otwarte z dniem 16 b. m. przy ulicy Garncarskiej l. 9, I. piętro, dla niezamożnej publiczności. Godziny przyjęć: od 8 do 9 rano z wyjątkiem niedziel i świąt.

Oszustwa wojskowe przed sądem polowym. Wczorajszy dzień rozprawy o oszustwa wojskowe przed sądem polowym komendy wojskowej w Krakowie zakończył się przesłuchaniem współoskarżonych braci Alfreda i Jana Goryczków, fryzyerów przy ulicy Floryańskiej.

W dalszym ciągu zeznań podał Alfred Goryczko, że Uryga postarał się o fałszywe legitymacye dla niego, brata Jana, Łazarskiego i prokurzysty Radwańskiego. Również za jego pośrednictwem otrzymał taką legitymacyę fryzyer Ścisło. Bracia Goryczkowie zapłacili Urydze 150—200 koron za otrzymane własne legitymacye. Oprócz Łazarskiego, który, jak wiadomo, podrabiał podpisy na dokumentach, nie biorąc za to od Urygi żadnego wynagrodzenia, czynił to samo później niejaki Leon Nass z Dębnik. Współoskarżony Alfred Goryczko wyraził zdziwienie, dlaczego Uryga temu zaprzecza, jak gdyby chciał osłaniać owego Nassa, który uciekł do Holandyi.

Obrońcy i kapitan-audytor Żegarac starali się skłonić Urygę do wyświetlenia roli tego tajemniczego Nassa z Dębnik, lecz tenże zaprzeczył wszystkiemu.

Współoskarżony Jan Goryczko do winy się nie poczuwa i nawet nie wie, o co jest oskarżony. Następnie zeznaje, iż widział wraz ze swoim bratem, jak Łazarski wręczał Urydze pieniądze za otrzymaną legitymacyę. Było to w zakładzie Goryczków.

Uryga: To nieprawda. Łazarski nic nie dał.

Oskarżony Jan Goryczko: Ależ prawda! Łazarski dawał. Widocznie pan był pijany. Pan często bywał wtedy pijany.

Tuż przed aresztowaniem przyniósł Uryga do zakładu fryzyerskiego dwie zalepione koperty, w których znajdowały się pieczątki i prosił, ażeby na wypadek jego aresztowania koperty te spalić. Interesowani przychodzili do zakładu fryzyerskiego wieczorami, gdy lokal był od strony ulicy zamknięty.

Budowa tramwaju w Podgórzu. Po ułożeniu szyn normalno-torowych w ulicy Lwowskiej w Podgórzu na przestrzeni od Rynku głównego do ulicy Józefińskiej, obecnie przystąpiono do zakładania dwóch torów w ulicy Słowackiego. Wkrótce prace te na przestrzeni od Małego Rynku aż do ulicy Kraszewskiego będą ukończone, a kierownictwo budowy czyni już przygotowania do dalszego układania toru, a mianowicie od samego mostu do Małego Rynku i od ulicy Kraszewskiego do ulicy Lwowskiej.

Z kraju.

Ziemianie dla urzędników w miastach. Szlachetna odezwa hr. Tadeusza Łubieńskiego spowodowała ziemian w powiecie przeworskim do rozpoczęcia akcyi w kierunku zaopatrzenia urzędników w miastach i miasteczkach w produkta, niezajęte przez rząd, jak: ziemniaki, kapusta, jarzyny, drób, drzewo opałowe i t. p. W dniu 16 października odbyło się w ratuszu w Przeworsku zebranie, na które przybyli proboszczowie, oraz ziemianie, jako też ziemianki okoliczne. Postanowiono zbierać datki w naturze i sprzedawać je po cenach zniżonych (przedwojennych) urzędnikom, a ponieważ produkta będą przez ziemian przeważnie dostarczane darmo, przeto uzyskane pieniądze mają być użyte na dalszą akcyę, na zakupno obuwia i odzieży zimowej i t. p.

Akcya ziemi przeworskiej dotyczy przedewszystkiem urzędników w Przeworsku i Kańczudze, a nadwyżkę, pozostającą po pokryciu ich zapotrzebowania, postanowiono przeznaczyć dla akcyi ogólno-krajowej na ręce K. B. K., względnie tegoż filii w Przemyślu.

Już zaraz na tem zebraniu w Przeworsku na wyłożonej liście składkowej podpisali obecni deklaracyę dostarczenia kilku wagonów ziemniaków, kapusty i t. p. Postanowiono zwrócić się do wszystkich księży proboszczów w powiecie, aby w swoich parafiach wciągnęli do tej akcyi i zamożniejszych włościan.

Wybrano dwa komitety: jeden zbierający, któremu przewodniczy ordynat ks. Andrzej Lubomirski, drugi rozdzielający, pod przewodnictwem starosty przeworskiego, p. Kazimierza Chłapowskiego.

Należy oczekiwać, że piękna i bardzo na czasie będąca myśl hr. Tadeusza Łubieńskiego znajdzie odzew w całym kraju i przyczyni się do poprawienia ciężkiej doli urzędników wśród obecnych stosunków.

Podróż inspekcyjna ministrów po Galicyi. Jak donosi »Gazeta Lwowska«, we czwartek po południu ministrowie skarbu Leth i Galicyi dr Morawski, namiestnik bar. Diller i towarzyszący im panowie wyjechali ze Lwowa w dalszą podróż inspekcyjną. O godzinie 5 po południu przyjechali ministrowie do Stryja, gdzie na dworcu kolejowym oczekiwali ich przybycia: kierownik starostwa Ciepielowski, dyrektor okręgu skarbowego w Samborze starszy radca skarbu Homan, oraz przedstawiciele władz miejscowych. Zaraz po przyjeździe zwiedzili ministrowie miasto, poczem udali się do gmachu starostwa i urzędu podatkowego, informując się o stosunkach i o toku spraw tych urzędów. O godzinie 7 wieczorem ministrowie opuścili Stryj, udając się do Drohobycza, gdzie na dworcu kolejowym ich przybycia oczekiwał kierownik starostwa p. Des Loges. Równocześnie przyjechali posł. Halban i Löwenstein, aby towarzyszyć ministrom w ich podróży. — Po spożyciu skromnego posiłku, ministrowie wrócili do wagonów salonowych, w których przenocowali.

O godzinie 8 rano udano się powozami do fabryki olejów mineralnych. Tu oczekiwał ministrów dyrektor fabryki dr Pilat, który, oprowadzając ich, udzielał wyjaśnień o produkcyi i przetworach ropy. Następnie ministrowie odbyli dłuższą przejażdżkę po mieście, oraz zwiedzili kościół, pochodzący z XIV. wieku, gdzie oprowadzał ich ks. kanonik Sałajko, i cerkiew OO. Bazylianów, po której oprowadzał ministrów przeor OO. Bazylianów ks. Bordiak. Następnie ministrowie wyjechali od Borysławia.

Przemyśl, 13 października. (Ministrowie i namiestnik w Przemyślu). W piątek, dnia 13 b. m., o godzinie 9 przed południem przybyli do Przemyśla, w przejeździe ze Lwowa, minister skarbu dr Leth, minister dla Galicyi dr Morawski i namiestnik gen. bar. Diller. Na dworcu kolejowym powitali gości generałowie Materna i Drobny, starosta Heller i komisarz rządowy Łyszkowski. Ministrowie i namiestnik udali się do gmachu starostwa, gdzie spożyli śniadanie. Następnie wyjechali do Krasiczyna i byli na obiedzie u marszałka powiatowego księcia Władysława Sapiehy. Po południu odjechali do Krakowa.

Dochód Galicyi z podatku od piwa. Jak wiadomo, krajowe podatki od piwa zostały obecnie zniesione, natomiast podwyższony został państwowy podatek od piwa na 11 kor. od hektolitra 10-stopniowego piwa. Z dochodów państwowych z tego źródła otrzymywać będą kraje pewne kwoty, które dla Galicyi wyniosą za czas od 1 września do 31 grudnia br. sumę 1,733.000 kor., a za rok 1917 — 5,200.000 koron. Dochód Śląska z tego źródła wyniesie w tych samych czasokresach 570.000 kor. i 1,710.000 koron.

Z Królestwa Polskiego.

Opieka nad »dziećmi ulicy« w Lublinie. Istnieje w Lublinie szkoła, założona przez grono ludzi dobrej woli dla »dzieci ulicy«, wałęsających się po mieście bez opieki. W szkole tej dziatwa rano ma naukę, po obiedzie zaś »godzinę baśni« i czytanki, a w niedzielę pogadanki, ilustrowane przeźroczami. Nauka szewstwa ma być rozpoczęta we czwartek. Pozatem projektowane jest dawanie dzieciom śniadań.

Powiększenie liczby policyantów w Lublinie. Na ostatniem zebraniu Rady przybocznej przy magistracie zdecydowano sprawę milicyi miejskiej odłożyć do czasu powstania Rady miejskiej z wyborów. Tymczasowo zaś od dnia 1 listopada magistrat powiększy kosztem 2.000 K miesięcznie liczbę funkcyonaryuszów policyjnych o 20 ludzi. W ten sposób i bezpieczeństwo publiczne zostanie wzmocnione i Rada przyboczna nie przekroczy swoich praw i kompetencyj.

Kółka rolnicze w Królestwie Polskiem. W pierwszych dniach ubiegłego miesiąca odbyły się w Warszawie zebrania przedstawicieli Kółek rolniczych włościańskich, na których uczestniczyło około 120 włościan z różnych okolic general-gubernatorstwa. Uchwalono na nich wznowić i ożywić działalność Kółek rolniczych, które wskutek wojny zmuszone były zawiesić swoje czynności z wielkim dla rolnictwa krajowego uszczerbkiem. Władze niemieckie na wniesiony w tej sprawie memoryał ze strony Centralnego Towarzystwa rolniczego odpowiedziały przychylnie.

Archiwum oświatowe w Warszawie. Porządkowanie porzuconego w wielkim nieładzie archiwum b. Okręgu Naukowego warszawskiego, w którem znajduje się wiele ważnych aktów i dokumentów, dotyczących oświaty w Polsce od czasów bardzo dawnych, oraz akta cesarskiego uniwersytetu warszawskiego, dobiega do końca. Dotąd doprowadzono do porządku najważniejsze działy historyczne, a mianowicie: akta Izby Edukacyjnej, Komisyi Wydziału Wyznań i Oświecenia Publicznego, akta Kuratoryum Szkół Warszawskich i inne. W wielkiem zaniedbaniu i nieładzie porzucone były akta późniejsze, poczynając od roku 1865 do 5 sierpnia r. 1915. Opuszczając Warszawę, Okręg Naukowy zabrał niewiele dokumentów, a przeważnie księgi pieniężne i funduszów stypendyalnych. Te ostatnie usunięto w celu ukrycia nadużyć, jakie przez długie lata uprawiano ze stypendyami i zapisami na rzecz młodzieży polskiej, a które rozdawano Rosyanom. Po uporządkowaniu archiwum będzie otwarte dla badań w celach naukowych. Archiwum stanowi własność Uniwersytetu i z jego funduszów pokrywane są koszta doprowadzenia go do porządku.

Kret zjadł 30.000 rubli. Pewien włościanin z Grojeckiego, uciuławszy w czasie wojny 30.000 rubli wymienił je na nowe 100-rublowe banknoty, ulokował je w gąsiorku, zakorkował i zakopał gąsiorek w ogródku przed chałupą. Po kilku tygodniach pod wpływem przykrego snu zapragnął sprawdzić całość swego skarbu. Można sobie jednak wyobrazić rozpacz kmiotka, kiedy, wydobywszy gąsiorek znalazł w nim 100-rublówki pocięte w drobne kawałeczki, niby »confetti«, a wśród pociętych papierów leżał zdechły kret.

Ze świata.

Szkoły polskie w Czechach. Około 600 dzieci polskich pobiera już naukę w Pradze, ulica Hopfenstockowa 15, w polskiej szkole ludowej, zostającej pod kierownictwem ks. Franciszka Wójcika, profesora gimnazyalnego z Kołomyi. W Pradze bawią już nadto wysłani przez Radę szkolną krajową pp.: Jan Rąb, inspektor szkolny z Przeworska, dla zorganizowania dalszych szkół polskich na przedmieściach Pragi i w innych miastach Czech, i Franciszek Niewolak, b. kierownik gimnazyum w Brodach, dla utworzenia kursów gimnazyalnych.

Wpisy do gimnazyum już się rozpoczęły przy ul. V Jirchařich 5 od godziny 2—4 po południu. Nauka na kursach bezpłatna, a nadto młodzież zamiejscowa znajdzie również bezpłatne utrzymanie w bursach. Miejsc ponad 200. Zgłoszenia do burs przyjmuje ks. profesor Franciszek Wójcik Praga, II., ulica V Jirchařich 5. Delegatura K. B. K.

Stan zdrowia prez. Beöthy'ego. Stan zdrowia prezydenta Sejmu węgierskiego Pawła Beöthyego, który leczy się w szpitalu garnizonowym we Lwowie, znacznie się polepszył. Telegram zarządu szpitala, wysłany we czwartek do Budapesztu do-

nosi, że stan jego jest zupełnie zadowalający. Profesor uniwersytetu dr Aleksander Korányi, który był wezwany do łoża prez. Beöthy'ego do Lwowa, a teraz przybył już do Budapesztu, oświadczył, że stan zdrowia prez. Beöthy'ego pozwala mieć nadzieję, iż za kilka dni będzie możliwem przewiezienie go do Budapesztu.

Ślub. Dnia 30 września 1916 roku odbył się w kościele parafialnym w Hrubieszowie ślub p. Stanisława Bałuka, c. k. nadporucznika-audytora, z panną Wandą Białkowską, córką Roberta i Klementyny z Żywickich Białkowskich, obywateli ziemskich z Wereszyna.

Na fundacyę stypendyjną im. Bolesława Adama Baranowskiego dla sierót nauczycielskich (Polskie Towarzystwo Pedagogiczne we Lwowie): Bolesław Gwidoń i Cecylia Baranowscy zamiast nabożeństwa żałobnego złożyli w administracyi »Nowej Reformy« 50 K; zamiast kwiatów na trumnę Marya Bożyńska 20 K.

Repertoar teatru miejskiego w Krakowie im. Juliusza Słowackiego.

W niedzielę, dnia 15 b. m. po południu: »Gęś i gąski«; wieczorem: »Krewniacy« M. Bałuckiego.

W poniedziałek, dnia 16 b. m.: »Złoty cielec« St. Dobrzańskiego, i »Grzegorz Dandin« Moliera.

We wtorek, dnia 17 b. m.: »Krewniacy« M. Bałuckiego.

Repertoar miejskiego teatru ludowego.

Sobota wieczór: „Księżniczka czardasza".
Niedziela po południu: „Spirytyści".
Niedziela wieczór: „Ludwik XI".
We wtorek, dnia 17 b. m.: »Ludwik XI.« K. Delavigne'a.

SKŁADKI

złożyli w Administracyi „Nowej Reformy":

Na Legiony: Personal oddziału wywiadowczego gal. Dyrekcyi poczt i telegr. w Bernie 61 K 50 h.

Na Fundusz wdów i sierot po legionistach: Za pośredn. Fr. Słuszkiewicza uczenice I. kursu semin. naucz. w Bochni 15 K zebrane z okazyi imienin profesora; nadleśnictwo państwa w Żurawnie 26 K zebrane przez personal leśny w miesiącu wrześniu; Józef Magiera 10 K.

Na Komitet opieki nad byłymi legionistami: Nadleśnictwo państwa w Żurawnie 26 K zebrane przez personal leśny w mies. wrześniu.

Dla córki powstańca z 31 roku: N. N. z Jedlicz 15 K z prośbą o modlitwy za dusze dwóch ś. p. Edwardów.

Dla chorej na astmę J. H.: Ks. Świątkowski 5 K.

Dla staruszki B. G.: Dr Kazimierz Miszke 4 K.

Dla pogorzelców w Makowie: Edward Mally 15 K zamiast wieńca na trumnę ś. p. Fr. Turyczyna.

Z teatru miejskiego.

»Krewniacy«, komedya w czterech aktach Michała Bałuckiego.

Lat 15 mija od śmierci Bałuckiego, a talent ulubionego niegdyś komedyopisarza, przedwcześnie za życia grzebanego przez pewien odłam krytyki, odkwita na scenach polskich i święci w pełni powrotny swój tryumf. Jesteśmy świadkami rzadkiego zjawiska, jak z obfitego dorobku komedyowego autora »Radców pana radcy«, w perspektywie czasu rozbłyskują na nowo promieniami humoru i pogodnej obyczajowej satyry na najpierwszych scenach polskich najcelniejsze jego dzieła, którym stylizacya formy dodaje świeżego wdzięku i patyny dzieł, należących do inwentarza teatralnej literatury.

Poezya rodzimego życia, małomieszczańska idylla, pogoda, chwytająca za serce, są — mimo zaprzeczyć się nie dającej na dzisiejsze czasy naiwności w budowie i konstrukcyi — tymi czynnikami, które zapewniają nieprzemijający żywot teatralny sztukom Bałuckiego. I choć dzisiejsze pokolenie, zblazowane wpływem nowoczesnego teatru francuskiego, nie bez sceptycyzmu odnosi się do starszych utworów swojskiego repertoaru, faktem jest, że w sztukach Bałuckiego znajduje poddostatkiem wartości, gwarantujących jego komedyom powodzenie sceniczne i skłaniających do szczerego śmiechu.

»Krewniacy« nie należą do najcelniejszych dzieł Bałuckiego, ale do tych, w których pierwiastek rodzimy tętni najpełniej, a lekka satyra obyczajowa rozlewa się swobodnym humorem. Ta rzesza krewniaków, spadających, jak szarańcza, na dom młodego kochającego się małżeństwa, aby wyzyskać stosunki i majątkową pozycyę gospodarstwa i wydzięczająca się im złośliwą obmową i chęcią zburzenia szczęścia rodzinnego, daje komedyopisarzowi pole do wprowadzenia galeryi typów o silnie kreślonych zarysach, mających znamiona utrwalonych sylwet obyczajowych.

Z przyjemnością powitali też »Krewniaków« na scenie stali bywalcy teatru krakowskiego, wśród których nie brak było uczestników uroczystych niegdyś premier Bałuckiego. Zblakły wprawdzie jaskrawe ich barwy, wystąpiły na jaw szwy, które dzisiejsza technika teatralna umie zręczniej zacierać, ale pozostał zawsze ten miły swojski nastrój, ten lokalny koloryt, który szczególniej w Krakowie znajdywał wdzięczny refleks wśród publiczności.

Nasz zespół komedyowy wywiązał się z zadania doskonale. Zmieniają się czasy i ludzie, zeszło już z widowni całe pokolenie aktorów, którzy niegdyś święcili tryumfy w rolach Bałuckiego, ale pozostał po nich zaczyn tych typów, które dziś powrotnem odżywają życiem. Można żałować niezapomnianej Wojnowskiej, ale przyznać trzeba, że p. Czarnecka z ogromną siłą charakterystyki i jowialnego komizmu odtwarza ciotkę Katarzynę. Doskonała para Tarapatkiewiczów znalazła kapitalnych przedstawicieli w p. Szymborskim i p. Modzelewskiej. Milutkim podlotkiem była p. Kamińska, a konwencyonalną rolę szlachetnego amanta dźwigał z rezygnacyą p. Biegański. P. Czaplińska bardzo zajmująco i pomysłowo odegrała rolę Dumskiej, sympatyczną rolę Feliksa umiał uczynić zajmującą p. Żarski, a p. Noskowski w roli Wiwandowskiego zdobywał poklask za grę, pełną werwy i pomysłowy szkic typu pasożyta salonowego. P. Drzewiecka zwracała uwagę wytworną dykcyą i sympatyczną powierzchownością. Doskonałego w całości ensemblu dopełnił p. Mierzejewski w roli Napcia i p. Wałewska, jako niesforny bęben pp. Tarapatkiewiczów.

W widowni rozlegał się gęsto śmiech i oklaski.

W. Pr.

Wojna.

Cesarz Wilhelm wśród wojsk.

(Tel. wł. „Nowej Reformy").

Berlin, 15 października.

»Berl. Tageblatt« donosi **o odwiedzinach cesarza Wilhelma u wojsk generała Böhm-Ermollego.** Cesarz przeszedłszy przed frontem kompanii honorowej, zbliżył się w towarzystwie dwóch trębaczy do chorążego i silnym, donośnym głosem wygłosił następujące przemówienie:

Walki ostatnich lat przypieczętowały szczególnie silnie braterstwo broni między armią austro-węgierską a niemiecką. Wspólnie płynęła krew obu armij na polach bitew, wspólnem było dla obu armij pragnienie oporu i wspólną jest wola zwycięstwa. Niechaj obecne tu deputacye zaniosą moje najserdeczniejsze pozdrowienia wojskom, walczącym na froncie. Ze szczególnem zadowoleniem witam deputacyę mego węgierskiego pułku, który ze starą madziarską dzielnością zdobył Piotrków i Łysą Górę a i w r. b. walczył dzielnie wszędzie, gdzie go tylko wysłano.

Jesteśmy wszyscy przekonani, że walczymy za dobrą sprawę i ufamy, że Bóg, władzca władzców, dopomoże nam do zwycięstwa.

Z Krasnego odjechał cesarz Wilhelm osobnym pociągiem w towarzystwie generał-pułkownika von Plessen, szefa kancelaryi wojskowej barona von Lynekera i wojskowego austro-węgierskiego pełnomocnika w niemieckiej głównej kwaterze generał-majora v. Rhodena do Złoczowa.

Gdy pociąg zajechał na stacyę, kompania honorowa sprezentowała broń, a generał von Eben podszedł w otoczeniu swego sztabu ku wagonowi cesarskiemu, i przedłożył sprawozdanie.

Tu również powitały cesarza deputacye c. i k. pułków. U wyjścia zameldował się cesarzowi generał Melior, dowódca wojsk, które brały udział w najgorętszych i najzaciętszych bitwach. Cesarz powitał go słowami:

Pańskie imię nie odpowiada panu. Ze względu na położone zasługi powinien się pan nazywać Optimus.

Cesarz, przeszedłszy przed frontem kompanii honorowej, wygłosił następujące przemówienie:

Niedaleko od was szaleje walka i huczą armaty. Nie jest mi danem przyjąć deputacye wszystkich pułków, które zdobyły sobie sławę i wielkie oddały ojczyźnie usługi w ciężkich, z przeważającym nieprzyjacielem stoczonych walkach. Jest moim obowiązkiem złożyć wam także w imieniu ojczyzny najserdeczniejszą podziękę za to, żeście się ramię w ramię z austro-węg. towarzyszem broni tak dzielnie trzymali. Gdy będziecie szli znów na nieprzyjaciela, powinniście mieć dwojakie hasło: pierwsze: »nie przełamią nas« i drugie: »Pobijemy ich«. Walczymy za słuszną sprawę. Każdy z was wie, za co naraża swe życie, wielu zaś nieprzyjaciół nie wie, za co walczy. Każdy z was pokazał, że da sobie radę nawet ze znacznie liczniejszym nieprzyjacielem. Liczba wam nie imponuje. Jestem przekonany, że w przyszłości okażecie tę samą dzielność, jak dotąd. Szturmy nieprzyjacielskie rozbiją się na waszych żelaznych murach. Niech was Bóg wspomaga w waszem wielkiem dziele.

Poprawa losu jeńców.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 15 października.

Jak wiadomo, w listopadzie roku 1915 delegaci austryackiego, węgierskiego, niemieckiego i rosyjskiego Czerwonego Krzyża pod egidą szwedzkiego Czerwonego Krzyża odbyli zjazd w Sztokholmie, mający na celu poprawę bytu jeńców wojennych i równomierne ich traktowanie. Uchwały tej konferencyi przedłożono rządom, które zażądały pewnych zmian. Zmiany te przyjęła nowa konferencya, która obradowała w maju b. r. Tak zmienione uchwały przyjęły natychmiast rządy austro-węgierski i niemiecki, a teraz przyjął je także rząd rosyjski. Jest to wielki krok naprzód ku poprawie doli jeńców wojennych. Uchwały konferencyj sztokholmskich regulują wszystkie kwestye, które nie zostały dostatecznie sprecyzowane przez konwencyę haską i inne dotychczasowe układy, a których różna interpretacya przez rządy, zwłaszcza zaś podwładne organy, dawały nieraz powód do skarg. **Nowe układy regulują ogólne położenie jeńców wojennych, ustalając jednolicie minimum tego, co musi się dać jeńcom wojennym,** podczas gdy dotychczas zwyczajem było traktować jeńców tak samo, jak własnych żołnierzy, to znaczy w różnych krajach różnie. **Uregulowana jest między innemi także służba wywiadowcza wraz z listami jeńców i poszukiwaniem zaginionych, wymiana spadków po zmarłych jeńcach, służba pocztowa, podarki, przysyłane z ojczyzny, lektura, zajęcie lekarzy, hygiena, większa swoboda ruchów, w końcu zapewniono jeńcom służbę opieki duchowej, a w każdym obozie jeńców ma być ustanowiony komitet, który będzie zastępował interesy jeńców.**

Za to dzieło należy się jak najgorętsze podziękowanie szwedzkiemu Czerwonemu Krzyżowi i jego prezydentowi ks. Karolowi szwedzkiemu, który umożliwił konferencyę sztokholmską i którego ustawicznym zabiegom zawdzięczać należy, że ostatecznie układy te doszły do skutku.

O zaopatrzenie wdów i sierot po poległych.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 15 października.

»Parlamentskorrespondenz« donosi:

Przewodniczący niemieckiego Związku narodowego dr Gross ponownie interpelował u rządu w sprawie niedostateczności zaopatrzenia wdów i sierót po wojskowych tudzież niedostateczności pensyi inwalidzkich.

Hr Stuergkh oświadczył, że rząd jest świadomy wielkiej ważności tej sprawy i stara się urzeczywistnić uregulowanie pensyi wojskowych w duchu wymagań nowoczesnych, lecz odnośne rokowania z rządem węgierskim jeszcze się nie ukończyły.

Dalej przedłożył dr Gross prezydentowi ministrów prośbę Związku sług państwowych w spoczynku w Gracu co do udzielenia dalszego dodatku drożyźnianego bez dotychczasowych ograniczeń. Hr Stuergkh przyjął petycyę i obiecał życzliwe traktowanie tej sprawy.

O gospodarkę przejściową po wojnie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 15 października.

Komisya parlamentarna dla handlu i rękodzieła rozpoczęła obrady nad kwestyami, dotyczącemi przeprowadzenia gospodarki wojennej w gospodarkę pokojową.

Sekretarz państwa dr Helfferich dał pogląd na zarządzenia, jakie już rząd poczynił w tym zakresie. Zarządzenia te mają przeważnie naturę organizacyjną. Chodzi tu głównie o trzy wielkie kompleksy kwestyi: **o demobilizacyę, o kredyt i o zaopatrzenia w surowiec.** Przejście będzie się dokonywało powoli przy pomocy ustawodawstwa, administracyi i wolnych sił gospodarczych. Potrzebne są nowe organizacye, zwłaszcza dla gospodarczego i technicznego wykonania gospodarki przejściowej. Wdrożono już kroki ku stworzeniu państwowego komisaryatu dla gospodarki przejściowej. Komisya postanowiła w najbliższym czasie rozpocząć obrady nad kwestyą surowca.

Storpedowanie okrętu amunicyjnego.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Chrystyania, 15 października.

W nocy niemiecka łódź nurkowa storpedowała okręt amunicyjny »Bystrzyca«, wiozący amunicyę dla Rumunii (3.866 ton brutto). Załogę przewiózł rosyjski żaglowiec do Vardoe. Jak słychać, okręt i ładunek zabezpieczone były na kwotę 25 mil. koron.

Komunikaty rosyjskie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 15 października.

Z wojennej kwatery prasowej donoszą: Sprawozdanie rosyjskiego sztabu generalnego z 12 bm.: Przed naszemi stanowiskami na przyczółku mostowym Uexküll. 28 km. na południowy wschód od Rygi, załoga wysuniętego naprzód posterunku usłyszała 8 października o godz. 4 i pół po południu syczący szmer w poblizkich rowach niemieckich i poczuła zaraz woń trującego gazu. Fale gazowe rozszerzały się tak szybko, że nie wszyscy żołnierze posterunku mieli czas nałożyć maski. Żołnierz Kitajew, który obsługiwał telefon, nie chciał tracić czasu na wkładanie maski, lecz aby spełnić swój obowiązek, pospieszył do telefonu, lekceważąc śmiertelne niebezpieczeństwo. Udało mu się też zawiadomić komendanta batalionu o zbliżającym się ataku gazowym. Potem pobiegł, aby ostrzedz swoich towarzyszy, spoczywających w tylnych rowach. Kitajew miał tylko jeszcze czas zawołać: Maski gazowe! poczem padł nieżywy. Natychmiast rakietą doniósł posterunek o ataku gazowym. Niemcy wypuściwszy fale gazowe, rzucili ogień zaporowy granatów z gazem duszącym poza przyczółek mostowy i na prawy brzeg Dźwiny. Dzięki danym sygnałom zdołała załoga warowni włożyć maski i otworzyła na nieprzyjaciela ogień z karabinów maszynowych i miotaczami bomb, równocześnie zaś nasza ciężka i lekka artylerya skierowała zbiorowy ogień na rowy nieprzyjacielskie. Wypuszczając dalej chmury gazowe Niemcy w sile dwóch batalionów zaatakowali na całym froncie przyczółka mostowego. Ale dzięki bohaterskim wysiłkom naszych żołnierzy przy karabinach maszynowych i silnemu ogniowi naszej artyleryi atak został odparty wśród ciężkich strat dla Niemców. Jeden pocisk naszej ciężkiej artyleryi roztrzaskał kilka nieprzyjacielskich rezerwoarów gazowych. Po upływie pół godziny wypuścili Niemcy znowu gaz i zaatakowali, lecz zostali znów odparci. Około godziny 6 wypuścili Niemcy trzecią falę gazową i próbowali znów atakować, lecz znowu bezskutecznie. Obrońcy stanowiska pod Uexkuell utrzymali dzielnie swoje pozycye.

W okolicy wsi Bielawce (9 km. na północ od Brodów) nieprzyjaciel rzucił most przez rzekę Bołdurkę. Nasi wywiadowcy odkryli go, a nasza artylerya zupełnie go zniszczyła.

Front w Dobrudży: Nieprzyjacielska eskadra lotnicza rzuciła na Konstancę bomby, bombony z czosnkiem, zarażonym bakcylami cholery oraz strzałki lotnicze.

Wiedeń, 15 października.

Z wojennej kwatery prasowej donoszą: Biuletyn rosyjski z 13 bm.: Na froncie zachodnim w nocy na 12-go Niemcy po ostrzeliwaniu naszych rowów na zachodnim brzegu Szczary w okolicy wsi Gołdowicze przeszli do ofenzywy i zrazu zdobyli część rowu, potem jednak nasz kontratak wypędził ich, zadając im ciężkie straty. W okolicy na południowy wschód od Bubna nasze oddziały wywiadowcze napotkały na nieprzyjacielskie posterunki, które uciekły, poczem nasze oddziały zajęły jeden rów nieprzyjacielski i usadowiły się w nim. W okolicy na południowy wschód od wsi Świstelniki na brzegu Narajówki próbował przeciwnik wziąć nasze stanowiska zaporowe, lecz został przez nasz ogień odpędzony. W okolicy Seletyna pod Szczawą w Karpatach nasza piechota strąciła jeden nieprzyjacielski samolot, który spadł płonąc. Lotnika i obserwatora pojmano.

Front w Dobrudży bez zmiany.

Rosya wobec Rumunii.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Kolonia, 15 października.

»Koelnische Ztg.« donosi ze Sztokholmu:

»Russkij Inwalid« wywodzi, że **wielkiej rozstrzygającej ofenzywy Rosyi można oczekiwać dopiero na wiosnę.**

Niezadowolenie rumuńskiego kierownictwa armii wywołało bardzo przykre wrażenie, gdyż Rumunia otrzymała wyraźną wskazówkę, iż na razie nie można liczyć na zajęcie Kowla i Lwowa, co — jak wiadomo — Bratianu brał w swych obliczeniach jako zapewnione sukcesy, tak samo jak odpadnięcie Bułgaryi od państw centralnych lub przynajmniej ruch przewrotowy w Sofii.

Co się tyczy wielkiej ofenzywy przeciw Bułgaryi, według »Russk. Inwalida« została ona po stronie rosyjskiej zaniechana i **nadzieje Bratianu na pomoc rosyjską i sukcesy runęły po niespełna sześciu tygodniach.**

Rządy koalicyi w Grecyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Ateny, 15 października.

(Reuter). Admirał Fournet wystosował do rządu nową notę, żądającą prawa kontroli nad grecką policyą. Greckim obywatelom powinno się zakazać noszenia broni, dalej powinno się zakazać transportowania wojennego materyału do Tessalii, skonfiskować wywóz pszenicy do Tessalii. Wszystkie żądania zostały przyjęte.

Ateny, 15 października.

(Biuro Reutera). Poseł angielski złożył nowemu ministrowi spraw zagranicznych wizytę i w ten sposób zaprowadził znowu kontakt między czwórsojuszem i ministerstwem.

Obsadzenie linii kolei z Aten do Laryssy.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 15 października.

»Morning Post« donosi z Aten:

W nocy na 13 października **obsadził francuski oddział, który wylądował w Atenach, stacyę kolei, prowadzącej do Larissy i przeszkodził odjazdowi pociągu, wiozącego majtków do** Larissy.

Wojska rosyjskie w Atenach.

(Tel. wł. „Nowej Reformy").

Kopenhaga, 15 października.

Wedle doniesień z Londynu, wylądował w Atenach także **oddział piechoty rosyjskiej.**

Venizelos czyni obecnie starania celem skompletowania rządu prowizorycznego.

Prowizoryczny rząd w Salonikach.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Genewa, 15 października.

»Journal« donosi z Aten:

Rząd prowizoryczny w Salonikach ma skład następujący: Venizelos — prezydent ministrów, Negropontes — minister finansów, Polotos — minister spraw zagranicznych, Argyropulos — podsekretarz państwa spraw zagranicznych, Miaulis — minister marynarki, Sophulos — minister spraw wewnętrznych, Dingas — minister oświaty, Michalakopulos — minister handlu. Spyrossimos został zamianowany prezydentem Izby.

Londyn, 15 października.

»Morning Post« donosi z Aten:

Venizelos wystosował do mocarstw koalicyi prośbę, by uznały rząd prowizoryczny.

Motywy stanowiska króla greckiego.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 15 października.

„Daily Telegraph" donosi z Aten:

Pewna dyplomatyczna osobistość, którą król Konstantyn przyjął na posłuchaniu, **zaklinała** go, żeby zmienił swoją politykę.

Król odpowiedział na to, że woli raczej stracić tron, niż wtrącać Grecyę w niebezpieczeństwo. **Jest on przekonany, że Rumunia w krótkim czasie nie będzie istniała. Gdyby Grecya wzięła w wojnie udział, to po zdobyciu Rumunii niemieckie wojska wkroczyłyby do Grecyi i ta wtedy podzieliłaby los Serbii i Rumunii.**

Rygory wojskowe w Anglii.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Rotterdam, 15 października.

»N. Rotterd. Courant« donosi z Londynu: Lloyd George oświadczył w Izbie gmin:

Anglia rozporządza niewątpliwie dostatecznemi rezerwami i dostarczyła już bardzo licznych wojsk, co też i w przyszłości uczyni, gdyż czasowe zwolnienia powoli upływają. Ustawa dostarczyła armij, bez których rząd nie mógłby był wojny dalej prowadzić. Rząd jest przekonany, że liczba zwolnień jest o wiele za wielka i dlatego zarządził dochodzenia. **We Francyi i Włoszech wynosiły zwolnienia setki tysięcy, w Anglii miliony.** Rząd będzie jednak mógł kwestyę zwolnień rozwiązać przy pomocy istniejących przepisów.

Kwestya wojskowa w Irlandyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Rotterdam, 15 października.

»N. Rotterd. Courant« donosi z Londynu:

Lord porucznik Irlandyi lord Wimborn i sekretarz stanu Duke, oraz władze wojskowe Irlandyi zawiadomiły rząd angielski, że **zaprowadzenie obowiązkowej służby wojskowej w Irlandyi byłoby bezcelowem i politycznie nierozropnem.**

»Daily News« uważa, że w ten sposób propaganda za obowiązkową służbą w Irlandyi jest załatwioną.

Stosunki między Niemcami a Ameryką.

Frankfurt, 15 października.

»Frankf. Ztg.« donosi z Nowego Jorku:

Ambasador Gerard zaprzeczył, jakoby podróż jego do Ameryki była w związku z kwestyą łodzi podwodnych. Dalej oświadczył ambasador, że **stosunki między Niemcami a Stanami Zjedn. zostały zupełnie uregulowane.**

Pogotowie floty amerykańskiej.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Waszyngton, 15 października.

(Reuter). Komendant floty atlantyckiej otrzymał od departamentu floty rozkaz, żeby czuwał nad wybrzeżem Nowej Anglii, ponieważ istnieje pogłoska, że tam znajduje się tajna stacya dla telegrafu bez drutu, co narusza neutralność Stanów Zjednoczonych.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości c. k. Biura koresp.

z dnia 15 października.

Mianowania.

Wiedeń. »Wiener Ztg.« ogłasza: Kierownik ministerstwa spraw wewnętrznych zamianował starszego komisarza policyi Stanisława Krzyżanowskiego radcą policyi w dyrekcyi policyi w Krakowie;

zamianował starostami sekretarza namiestnictwa Jakóba Kulczyckiego, i starszych komisarzy powiatowych Władysława Janowicza, Maryana Jagusińskiego, Józefa Zbyszewskiego, Stanisława Potockiego, Wilhelma Gawrońskiego, Zygmunta Żukotyńskiego, Michała Wierzchowskiego, Andrzeja Hoffmanna, sekretarzy namiestnictwa Witolda Godlewskiego, Karola Maryańskiego, dalej zamianował starszymi komisarzami powiatowymi komisarzy powiatowych dra Henryka Russockiego, Stanisława Łukaszewskiego, Władysława Kłosowskiego i Stanisława Dorożyńskiego; zaś sekretarzami namiestnictwa zamianował komisarzy powiatowych Kazimierza Podobińskiego, dra Stefana Skrzyńskiego i Józefa Dworskiego.

Powrót ministrów.

Wiedeń. Minister skarbu dr Leth i minister Morawski powrócili wczoraj rano.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Podziękowanie.

WPP. Profesorom gimnazyalnym, Duchowieństwu z Jasła i Kolegom ś. p. Stefana Waltera, PP. Studentom gimnazyalnym w Jaśle i Szanownej Publiczności za oddanie ostatniej posługi na wieczny spoczynek memu mężowi i ojcu, Stefanowi Walterowi, prof. gimn., jak WP. adw. Drowi Stanisławowi Cieleckiemu za za udzielenie mi porady w tak przykrem położeniu, składamy tą drogą najserdeczniejsze podziękowanie „Bóg zapłać!"

Jadwiga Walterowa
7745 z dziećmi.

Panna
mająca ukończoną V wydz. i egzamin z buchalteryi podwój. i pojedynczej, umie również pisać na maszynie, poszukuje posady. Zgłoszen. listow. pod „Lilia 24" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 7754 1 2

Leśnik

z ukończoną szkołą lasową, który pozostawał już przez lat kilka na samodzielnem stanowisku, poszukuje posady w większym majątku. Zgłoszenia listowne pod F. G. przyjmuje Administr. „N. Reformy". 7712 1 2

Uczeń
VIII kl. gim., udziela lekcyj w zakresie nauki gimn. i realnej oraz przygotowuje do egzamin w. Zgłoszenia pod „Octavanus S.-A." przyjmuje Admin. „N. Reformy". 7752

Sklep

do wynajęcia naprzeciw Izby handlowej. Ul. Długa 6. 7734 1 3

Za skromnem wynagrodzeniem

podaję adresy chętnym kupna lub sprzedaży wszelkich rzeczy, jakie kto ma do pozbycia. Biuro „Filipina", ul. Floryańska 44. 7735 1 3

Kupię pianino

lub fortepian, dobrej marki i w dobrym stanie. Zgłoszenia: Ul. Studencka 4, II p., Podgórska. 7736 1 3

Pokoje

umeblowane, obiady domowe. Ul. Kremerowska l. 14, I p. 7740 1 3

Potrzebna
kobieta do naprawy bielizny. Wiadomość: Hotel Belweder, ul. Basztowa 25. 7733

Zastępców

poszukuje się do sprzedaży od dawna znanych artykułów: proszku do szorowania i proszku do mycia zastępujących mydło, piasek i sodę. Zgłoszenia pod „Grosser Absatz 83", przyjmuje ekspedycya ogłoszeń Edwarda Brauna, Wiedeń, I, Strobelg. 2. 7599

W dniu Imienin

ślę przyjaciółce serdeczne życzenia. Życzliwy! P. 4451. 7440

Retuszera
lub retuszerki poszukuje Zakład fotograficzny w Wieliczce. Zgłoszenia z podaniem warunków listownie wprost do Zakładu. 7753 1 3

Adwokat Olexincer

w Wiśniczu

poszukuje **rutynowanego konceypienta,** obznajomionego z praktyką prowincyonalną, oraz **rutynowanej mundantki,** piszącej biegle na maszynie. — Posady **zaraz** do objęcia. Uprasza się o podanie warunków i referencyj. 7750 1 3

Słuchacz

medycyny 5-go roku poszukuje odpowiedniej posady. Zgłoszenia pod **„Słuchacz"** przyjmuje Administr. „N. Reformy". 7434 2 3

Pokoje umeblowane

światło elektr., gaz, łazienki. Kraków, Radziwiłłowska 15. 7453 4 10

L. Lewicki

Kraków, Rynek 15

Handel delikatesów, Pokoje do śniadań i Restauracya.

Codzień

KONCERT

Muzyki salonowej A. Wrońskiego.

Piwo wyłącznie pilzneńskie. Znakomita kuchnia. Wykwintny bufet. Gabinety. 6441 19 0

Lokal otwarty do 12 w nocy.

Poszukuję

lekcyj natychmiast na wsi, I, II i III kl. gimn., na bardzo dogodnych warunkach. Jestem absolwentem praw, z taktem, z dobrej rodziny, wolny od wojska. Zgłoszenia pod „Dwór" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 7751 1 3

Noszone

całe i pół buciki, zupełnie dobre. Nr 36, do sprzedania. Ul. Łobzowska 11, parter na lewo. 7713 1 2

Futro

męskie, do sprzedania. Ul. Długa l. 54, parter. 7715 1 2

Koks gazowy! Koks gazowy pierwszej jakości, kilka wagonów do natychmiastowej dyspozycyi posiada Zarząd gazowni w Szczakowej. 7742 1 6

Przedsiębiorstwo

budowy poszukuje zaraz więcej robotników, biegłych w robotach w kamieniołomach, jakoteż i górników. Zgłoszenia pod „Steinarbeit 2396", przyjmuje Rudolf Mosse, Wiedeń, I, Seilerstätte 2. 7746 1 5

Wróciłam z Wiednia i przyjmuję roboty modniarskie, garderobę dziecięcą począwszy od ubrań do chrztu, oraz szlafroki i bieliznę męzką, jak i przeróbki kuśnierskie. Wykonuje szybko i tanio. 7743

Fr. Gosińska
ul. Szlak 36, I p. front. wprost schodów.

Agronom

z wieloletnią praktyką przyjmie administracyę większego majątku zaraz lub z wiosną. Wiadomość: Aleksander Nałęcz, Ustrzyki Dolne, poste rest. 7408 5 6

Wiedeńska fryzyerka damska

czesze, onduluje w domu i poza domem według ostatnich nowości; zmienia i dobiera do twarzy gustowne fryzury ku wielkiemu zadowoleniu WP. klientek upiększa twarze. Udziela lekcyj czesania, wykonuje wszelkie roboty włosowe według najnowszych modeli. Antoniczek, Kraków, ul. Floryańska l. 21, II piętro. 7708

Nadszedł wybór różnego

szkła taflowego.

Do nabycia u firmy **A. I. Feldmanna w Podgórzu,** ul. Józefińska 1. 7508 5 12

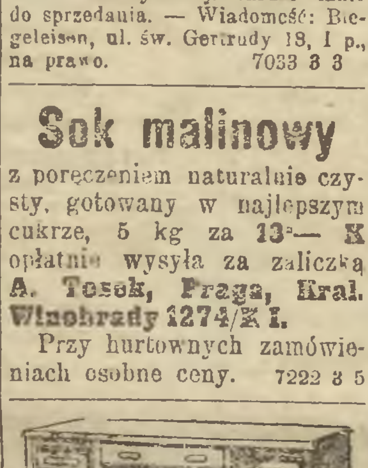
Cztery młocarnie

najnowszego systemu, do kieratu, jakoteż do motoru, ze znanej fabryki Dolno-Austryackiej, bardzo tanio do sprzedania. — Wiadomość: Biegeleisen, ul. św. Gertrudy 18, I p., na prawo. 7033 3 3

Sok malinowy

z poręczeniem naturalnie czysty, gotowany w najlepszym cukrze, 5 kg za 13·— K opłatnie wysyła za zaliczką **A. Tosek, Praga, Kral. Winohrady 1274/K I.**

Przy hurtownych zamówieniach osobne ceny. 7222 3 5



„JERRY" Ska

z ogr. odpow. Amerykańskie urządzenia biurowe. Centrala dla Galicyi, Bukowiny i Królestwa Polskiego.

Kraków, Floryańska 26
Tel. 1416. 7531 2 0

Teatralne

filmy kinematograficzne używane, od 24 hal. metr. **Aparat** (kino) okazyjny, do nabycia: A. Berger, Kraków, Aleja Mickiewicza l. 49, II p., d. 6. Wysyła się cenniki na żądanie. 7368 3 3

Piszcie o

CENNIK MATERYJ

damskich, męskich i towarów płóciennych, który otrzymacie **darmo** z tkalni 7253 3 10

Józ. Bartosz

Dobruszka 21, Czechy.

Nowości na zimę 1916. Aksamity, barchany, flancle, kostyumowe materye, jak: szewioty, diagonale, weloury, czarne i granatowe i t. d. płótna, adamaszki, kanafasy, kapy, męskie materye, szalc żenilowe i t. d.

TANIE RESZTKI!

Zgubiono

ozdobny pierścionek z dwoma większemi i kilku mniejszemi brylantami, oraz szafirem pośrodku, na ulicach: Starowiślna koło głównej poczty, Kopernika, Mikołajska, Rynek. Znalazca zwróci go łaskawie za wysokiem wynagrodzeniem: ul. Kopernika 32. 7711 2 2

Zginął kanarek.

Łaskawy znalazca zechce zgłosić się po sowito wynagrodzenie na ul. Wiślną 3, II p. 7684 2 2

Handlowiec

pierwszorzędna siła w dziale kolonialnym i śniadankowym, z referencyami poważnych firm, wolny od wojska, poszukuje samoistnej posady zaraz. Zgłoszenia pod M. B. przyjmuje Admin. „N. Reformy". 7723

Do sprzedania

powóz w dobrym stanie. Wiadomość w piekarni w Borku Fałęckim. 7659 3 3

Kupię

zaraz większy dom z komfortem w Krakowie. Zgłoszenia: Karmelicka L. 15, I p. 7654 3 8

Kamienica

II-piętrowa, z oficyną, w dzielnicy VIII, tuż obok przystanku tramwajowego linii ul. Długa — III most, z wolnej ręki do sprzedania. Pośrednictwo niedopuszczalne. Bliższa wiadomość u p. Henryka Kozubskiego ul. Długa 43, III p., od godz. 3 do 4-tej po południu. 7635 2 3

Mieszkania

złożonego z 4 lub 5 pokoi, przedpokoju, kuchni, łazienki z elektryką, na I p. lub parterze poszukuję zaraz lub od 1 listopada b. r. Za wyszukanie mi odpowiedniego mieszkania dam 50 K tytułem wynagrodzenia. Zgłoszenia pod **„Mieszkanie"** do Biura dzienników i ogłoszeń Maryana Hupczyca, Kraków, Jagiellońska 7. 7584 4 4

Do sprzedania

aparat do piwa o 3 kranach, z lodownią, blachą niklową krytą, fachy, lada 5½ m. długa, z blatem marm., kanapy, waga marm., zegar, lampy gaz. i wiele innych przedmiotów. Ul. Grodzka 43, parter, wiadomość u dozorcy domu. 7571 3 3

Poszukuję

od 15 października lub 1 listopada **pokoju** umebl., jasn., z osob. wejściem (niedaleko Uniw.), z obsługą, elektr. oświetl. (ewent. opał), w cenie do 60 K mies. Zgłoszenia pod **„Czystość"** przyjmuje Administr. „N. Reformy". 7583 2 2

Okazyjnie do sprzedania

kamienica z dwiema oficynami, dwupiętrowa, blisko plant, w połowie hip. obciążona. Pośrednictwo niedopuszczalne. — Zgłoszenia list. pod **Wawel** przyjmuje Administr. „N. Reformy". 7547 2 3

Sklep

z portalem i wielkiem oknem wyst., przedp. i pokój za sklepem, ośw. gaz. z lampami, wodociąg, zaraz do wynajęcia. Ul. Karmelicka 6. Wiadomość u właściciela, I p., front. 7570 3 3

Kaszel

chrypkę, zaflegmienie, katar usuwają jedynie i w sposób niedościgniony luhaczowickie pastylki leśne

„Silvin"

Do nabycia we wszystkich aptekach i drogueryach. — Żądać wszędzie wyraźnie tylko pastylek „Silvin" i nie przyjmować innych bezwartościowych preparatów. Wysyłka wprost po nadesłaniu należytości 2 K 90 h. 5 paczek opłatuie. Apteka w Luhaczowicach, 8. 7672 2 35

Srebro i antyki

kupuje i sprzedaje S. Katzner, ul. Bracka 5. 6502 17 20

Karty polowe

3 K 50 h za tysiąc, 100 kartek żołnierskich lub miłosnych 5 K, artystycznych 6 K, wysyła za pobraniem wydawnictwo kart Schleiera, Wiedeń, XVI/12. Brunnengasse 67. Za nieprzypadające do gustu zwraca się pieniądze 6900 4 0

Wojskowe zegarki w branzoletce.



dokładnie uregulowane i obciągnięte. Niklowe lub stalowe K 12·—, 16·—, 20·—, z błyszczącą radyową tarczą K 16·—, 20·—, 24·—. W srebrnej oprawie K 18·—, 24·—, 28·—. Z błyszczącą, radyową tarczą K 30·—, 36·—. Srebrny zegarek w branzoletce rozciąg. K 30·—, 36·—, 40·—. 14-karat. złoty zegarek w branzoletce rozciąg. K 100·—, 120·—, 140·—. 3-letnie pisemne poręczenie. Wysyłka za zaliczką. Niema ryzyka! Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. **Pierwsza fabryka zegarów Jana Konrada,** c. i k. nadw. dostawcy, Brüx Nr 1854 (Czechy). Bezpłatna wysyłka mego katalogu głównego każdemu na życzenie. 5554 10 20

SIROLIN „Roche"



Do nabycia we wszystkich aptekach po Koron 4.

Wskazana w chorobach piersiowych, kokluszu, astmie, po przebyciu influency.

Kto powinien zażywać Siroline?

1. Każdy, kto cierpi na dłuższy czas trwający kaszel, gdyż jest lepiej ustrzedz się choroby, aniżeli się leczyć.
2. Osoby cierpiące na chroniczne katary oskrzel, które leczą się znakomicie przy pomocy Siroliny.
3. Astmatycy, którzy dzięki użyciu Siroliny, doznają istotnej ulgi w swych cierpieniach.
4. Dzieci skrofuliczne, u których Sirolina wywiera korzystny wpływ na stan ogólny.

3364 10 26

Najlepsze zastępstwo podeszew ze skóry

Marka „Nogi", trwałe, niepzzemakalne. **Marka „Raxo",** zlepiane z łuszczonej skóry grzbietowej. **Marka „Sil",** płyty gumowe, zastępujące gumowe obcasy, jak również podeszwy.
Wyłączna sprzedaż i skład.

Najlepszą ochroną podeszew

jest bezprzecznie
Picard-ochraniacz podeszew.
Sprzedaż i stale wielki skład wszystkich numerów. 7705

Wszelkiego rodzaju gwoździe do obuwia.

Oskar Müller, Wieden, XIV., Pfeiffergasse 3.

Poszukuje się zastępców we wszystkich większych miastach.

Superarbitrowany legionista

obeznany z czynnościami sądowemi, notaryalnemi, adwokackiemi, zajęty był również w większych fabrykach za granicą i w Galicyi, poszukuje posady. Zgłoszenia list. pod **„Legionista"** przyjmuje Adm. „N. Reformy". 7683 2 3

Adwokat

uchodźca ze wschodniej Galicyi, przyjmie odpowiednie zajęcie. Zgłoszenia pod „Z." przyjmuje Admin. „N. Reformy". 7689 2 3

Osoba

starsza, inteligentna, pracowita, uczciwa, poszukuje posady jako gospodyni na probostwie. Zgłoszenia: Adela Szewczyk, Sanok, ul. Słowackiego l. 323. 7709 2 2

Poszukuje się

inteligentnej **panny** do 1½-rocznego dziecka. Wiadomość między g. 2—3 po poł.: ul. Karmelicka 35, III piętro. 7694 2 3

10.000 koron

do ulokowania na hipotekę po banku. Wiadomość w kanc. adw. ul. Gołębia 2. 7693 2 2

Potrzebny jest

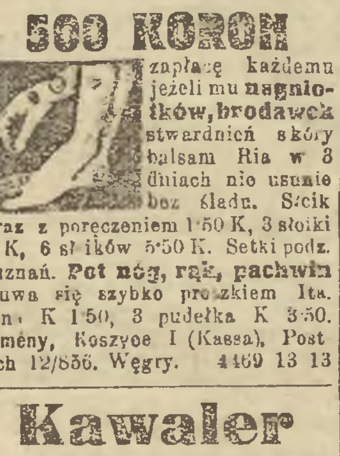
zaraz zdolny pomocnik do Zakładu fryzyerskiego Józefa Hałatka, Kraków, Długa 4. 7691 2 2

Naprawia

i instaluje **dzwonki elektr., telefony** i wszystko w zakresie **elektryki,** rutynowany **elektromechanik, T. Armatys,** Kraków, Zyblikiewicza 15. 7707 1 2

2 rasowe kozy

są do sprzedania. Wiadomość: Grzegórzki, ul. Hetmana Żółkiewskiego l. 54. 7686 2 2

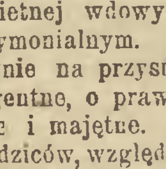


6853 13 0

Szafa

nadająca się do każdego sklepu, do sprzedania. Ul. Szewska 15, I p. 7662 8 3

500 KORON



zapłacę każdemu jeżeli mu **nagniotków, brodawek** stwardnień skóry balsam Ria w 8 dniach nie usunie bez śladu. Słoik wraz z poręczeniem 1·50 K, 3 słoiki 4 K, 6 słoików 5·50 K. Setki podz. i uznań. **Pot nóg, rąk, pachwin** usuwa się szybko proszkiem Ita. Cena K 1·50, 3 pudełka K 3·50. Kemény, Koszyce I (Kassa), Postfach 12/556. Węgry. 4469 13 13

Kawaler

lat 32, przystojny, Polak, wolny od wojska, sędzia, poszukuje panny lub młodej, bezdzietnej wdowy w celu matrymonialnym. Reflektuje jedynie na przystojne, b. inteligentne, o prawym charakterze i majętne. Pośrednictwo rodziców, względnie krewnych, pożądane. Nieanonimowe zgłoszenia z fotografią do 1 listopada b. r. przyjmuje W. Szczepanowska, Grybów. 7726 1 2

Ożeni się

kawaler, postawny, lat 25, zdolny i energiczny rzemieślnik, mający kilkanaście set koron oszczędności, z panną przyjemnej powierzchowności w wieku 18—24 lat, prawowitą, mającą posag 2000—3000 cor. Rzecz traktuje się poważnie. Zgłoszenia pod „St. K." przyjmuje Admin. „N. Reformy". 7699 2 3

„POMONA"

Krakowska szkółka drzew w Krakowie

Biuro: Ulica Warszawska l. 75.
Szkółki: Ul. Warszawska, tuż za warszawską rogatką.

poleca na sezon jesienny:

- **drzewka owocowe pienne** jak jabłonie, grusze, śliwy, czereśnie, wiśnie i t. d. w najlepszych odmianach;
- **drzewka owocowe karłowe** jak piramidy, stożki, krzaki, palmety, kordony poziome i pionowe i t. d.;
- **krzewy owocowe** jak agresty, porzeczki, maliny, ostrężyny, leszczyny i t. d.;
- **drzewka alejowe i ozdobne, jak i krzewy ozdobne** w wielkim wyborze; 7720 1 4
- **róże pienne i krzaczaste** w najpiękniejszych odmianach.

Ceny przystępne. Cenniki na żądanie darmo i opłatnie.

ZMIANA LOKALU.

Konc. Zakład sprzedaży i kupna

MARYI TELESZNICKIEJ

przeniesiony został do domu przy **ul. Floryańskiej l. 7, I p.** (pod Matką Boską). — Poleca meble nowe, używane, antyczne i różne przedmioty dekoracyjne i t. p. Przyjmuje również w komis meble i t. p. 6947 8 12

Swój do swego — wyrób miejscowy.

TANI SKLEP POLSKI (plac Maryacki 3, za sklepem Wnego Herliczki) sprzedaje gotową bieliznę i konfekcyę damską i dziecięcą.

Zamówienia hurtowne przyjmują:

ZWIĄZEK PRACY KOBIET (Bracka 8). Bielizna damska, męska i dziecięca.

SZWALNIA DLA DOTKNIĘTYCH WOJNĄ (plac Szczepański 7). Konfekcya damska: bluzki, spódnice, halki, szlafroki, fartuszki. 7334 3 8

SZWALNIA OCHRONY KOBIET (Krupnicza 16) Konfekcya dziecięca: ubranka, sukienki, fartuszki.

!Proszę żądać oferty!

Elektryczne lampki kieszonkowe i baterye

w najlepszym gatunku poleca grosistom i odsprzedawcom

Fabryka elektro-techniczna M. Weissenberga — Wiedeń, II|3.

Raimundgasse 6. 7550 2 3

!Proszę żądać oferty!

„Ordinatorium sexuologicum",

Zakład dla nowego zakresu lekarskiej praktyki

(różnorodne sprawy i przypadłości życia płciowego),

D-ra Stan. Kurkiewicza, lekarza-specyalisty.
Przy **ul. Batorego 20 w Krakowie.**

Po 50 hal. do nabycia u mnie książka **„Ludzkie życie płciowe".** Jest to interesujący wykład o nowej praktyce lekarskiej i o powszechnej pomocy w zaradzaniu wielkiemu nieszczęściu ludzkości. 2951 22 0

Środki żywności

wszelkiego rodzaju poszukiwane do kupna:

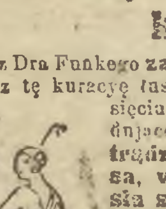
mięso, wędliny, tłuszcze, salami, konserwy, sardynki, kondensowane mleko w proszku, ser, sztokfisze, kawa i surogaty, ryż, wyroby z ciasta, ciastka, mydło, owoce strączkowe, pasza, wino, w małych i wielkich ilościach, także wagonami z natychmiastową dostawą z niem.-austr.-węg. stacyj.

Zgłoszenia z próbkami lub z dokładnem podaniem marki i jakości przyjmuje każdego czasu Hermann Gambel, Wiedeń, I., Franz-Josefs-Quai 7—9 (Industriepalast). 6217 8 10

Odnawiajcie skórę twarzy moją

kuracyą łuskową

przez Dra Funkego **za ideał wszelkich środków piękności** uznaną. Przez tę kuracyę łuskową usuwa się nieznacznie mniej więcej w dziesięciu dniach wierzchnią skórę wraz z wszelkiemi znajdującemi się w niej i na niej skazami cery, jak **piegi, trądziki, pryszcze, żółte plamy, czerwoność nosa, wielkie pory w skórze i t. d., zwiędła, obwisła skóra.** Po ukończeniu kuracyi pojawia się skóra olśniewającej 7749 1 2



piękności

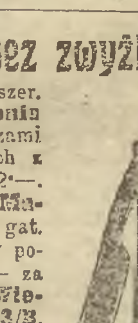
młodociana i czysta, jak skóra u dziecka. Wykonanie łatwe w domu i niezwracające uwagi otoczenia. — Cena **12 K.** Wysyłka dyskretna za zaliczką lub po przesłaniu należytości (także markami).

Salon J. Oswald, Wiedeń, XIII., Penzingerstrasse 50. Abteil. 5.

! Po cenach przedwojennych — bez zwyżki!



Brzytwy z najl. stali 3/8, 4/8, 5/8 szer. po K 3, 4, 5. **Maszynki do golenia** w eleg. niklow. pudełkach, z 6 ostrzami po K 6 i 8·80, w czarnych kasetach z lustrem, pemalem itd. po K 7·50 i 12·—. **Ostrza** najl. gatunku tuzin K 3·60. **Maszynki do strzyż. włosów** najl. gat. po K 7·50. Wysyłka za zaliczką; w pole po otrzymaniu gotówki i K 1·— za przesyłkę zgóry. **A. Weissberg, Wiedeń, II. Untere Donaustrasse 23/3,** oddział IV. Katalogi i cenniki hurtowne dla odsprzedawców darmo! Zastępców poszukuje się! Korespondencya polska! 4548 14 0



Uczenica prof. Lalewicza

udziela lekcyj gry na fortepianie. Wiadomość: Kraków, Aleja Mickiewicza l. 29, I p., drzwi na lewo. 7696 2 2

Pokój umeblowany

dla oficera, z łazienką i światłem elektrycznem, w okolicy parku Krakowskiego i ulicy Urzędniczej, przy inteligentnej rodzinie katolickiej od 1 listopada poszukiwany. Zgłoszenia pod **M. A. Nr 1000** przyjmuje Adm. „N. Reformy". 7731 2 3

Poszukuje nauczyciela

akademika lub seminarzystki do dzieci 2, 3, i 4 kl. normalnej. Całe utrzymanie i ewentualnie mała dopłata. Zgłoszenia pod Śląsk 770 przyjmuje Admin. „N. Reformy" 7701 2 3

Kupię używany fortepian

lub pianino. — Wiadomość: **L. F.** Kraków, Bonerowska 12, I piętro 7695 2 2

Biuro pośrednictwa pracy

w zawodzie handlowym **przy Stow. kupców i młodzieży handl.** w Krakowie, ul. Smoleńsk 19, poleca Panom Kupcom tak miejscowym, jak i zamiejscowym, **zdolnych** starszych i młodszych pomocników handlowych, **wolnych od wojska,** oraz odpowiednich praktykantów handlowych. 7620 8



Acetylenowe lampy stołowe i wiszące,

ręczne i kopalniane, palniki i wszelki dodatki

poleca najtaniej

A. Weissberg, Wien, II., Untere Donaustrasse 23/B. Abt. III.

Katalogi za darmo! 6650 3 0
Korespondencya polska!



Gräfenberg, Śląsk austr., 630 m n. p. m.

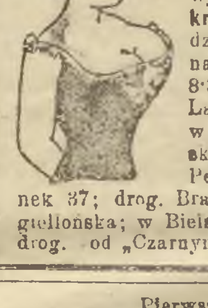
Sanatoryum Prissnitza

cały rok otwarte

dla chorób nerwowych, wewnętrznych i zmian materyi. Lekarz naczelny: Radca sanitarny dr Rudolf Hatschek. Dzienna pensya włącznie z kuracyą od 18 koron wzwyż. Dla wymagających tylko wypoczynku ceny zniżone. — 2380 26 0

Skutek poręczony.

Tysiące listów dziękczynnych leżą do przeglądnięcia. — **Pełny, piękny, jędrny biust** otrzymuje się przy użyciu



Dra med. A. Rixa Kremu do piersi

przez władzę badanego, z poręczeniem nieszkodliwego, w każdym wieku szybki, niezawodny skutek wywołującego, zewnętrznie stosowanego. Jedyny krem na biust, który z powodu jego znakomitego działania trzymają apteki, perfumerye etc. Dawka na próbę 3·30 K. wielka dawka osiągająca skutek 8·30 K. Wysyłka ściśle dyskretna. Kos. Dra A. Rixa Laborat., Wiedeń, IX., Lackirergasse 6/V. Składy w Krakowie: apteka Wiszniewskiego, ul. Floryańska 14; drog. Komorowskiego, ul. Floryańska 33; Perfumerya pod „Kometą" handel Reima i Ski, Rynek 37; drog. Bracha, Tarnów; apt. Łopatki, Kołomyja, ul. Jagiellońska; w Bielsku: drog. Polaczka, ul. Kolejowa; w Cieszynie: drog. od „Czarnym psem" i drog. pod „Kotwicą". 6425 6 8

Pierwszy wiedeński koncesyonowany skład

używanych wozów wszelkich typów

także wszelkiego rodzaju uprząż na konie ma zawsze na składzie w bardzo wielkim wyborze. **Karol Fischer, Wiedeń,** II., Praterstrasse 79 hotel Nordbahn. Tel. 44.406. Porząd. koresp. w języku niem. 7380 6 0

PATENTY

wyjednywa we wszystkich państwach 81 33 0
Inż. S. DZBAŃSKI, przys. Obrońca patentowy.
Wiedeń, VII, Mariahilferstr. 48.

Specyalny skład wyrobów szmuklerskich i koronek

M. MANHEIMER

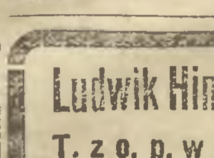
Kraków, Rynek gł. 9 w pasażu 3 sklep

poleca na sezon obecny wszelkie nowości przyborów do sukien damskich: koronki, tiule, kołnierze modne, futerka do obszycia, pasmanterye, taśmy, guziki kostyumowe i watalinę. Przyjmuję guziki do obciągania. 6809 6 6

Ceny niskie! Wielki wybór!

Dla P. T. Krawców i Krawczyń odpowiedni opust.

Kociołki do pieców i kotły na wodę



w pierwszorzędnem wykonaniu zaraz do dostarczenia. 7568 3 3

Fr. Bollinger

fab. lodowni, **Wiedeń,** VII, Burggasse 33. Tel. 33.572; X., Quellenstr. 159. Tel. 50.105

Ludwik Hinterschweiger, Ad. Bleichert i Ska

T. z o. p. w Lichtenegg pod Wels, Austr. Górna

Specyalna fabryka do
maszyn cegielnianych,
maszyn **do rozdrabniania żywicy**
i do nowoczesnych
urządzeń przewozowych
wszelkiego rodzaju. 1293 28 52

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 10 — Rządca drukarni: L. K. Górski.